

100 lat muzeum w Jarosławiu.
Uroczystości jubileuszowe potrwać trzy dni **str. 2**



FOT. KLAUDIA ORONOWICZ-CHUDZIK

W maju 1945 roku Brytyjczycy internowali w Austrii Kozaków dońskich, a następnie wydali ich Stalinowi – str. 9

**POD
PARAGRAFEM**

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny
n o w i n y 24.pl

**Prawie zabiła
męża, dźgając go
nożem w brzuch,
ale nie trafi za to
do więzienia **str. 4****

**Autobusy MZK
w Przemyślu zaczną
obsługiwać kolejne
miejscowości
str. 6**

**W Krośnie wynajem
mieszkania
w zamian za remont
str. 5**

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 350362



Czwartek
11.12.2025

Nr 240 (21 696)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

PODKARPACIE WIOSNĄ PRZYSZŁEGO ROKU MA SIĘ ROZPOCZĄĆ DRAŻENIE DRUGIEJ NITKI

Już widać światelko w tunelu na S19



FOT. PAVEŁ DUBIEL

RZESZÓW

**Ojciec Tadeusz
Rydzyk stawiał się
na przesłuchanie
w prokuraturze**

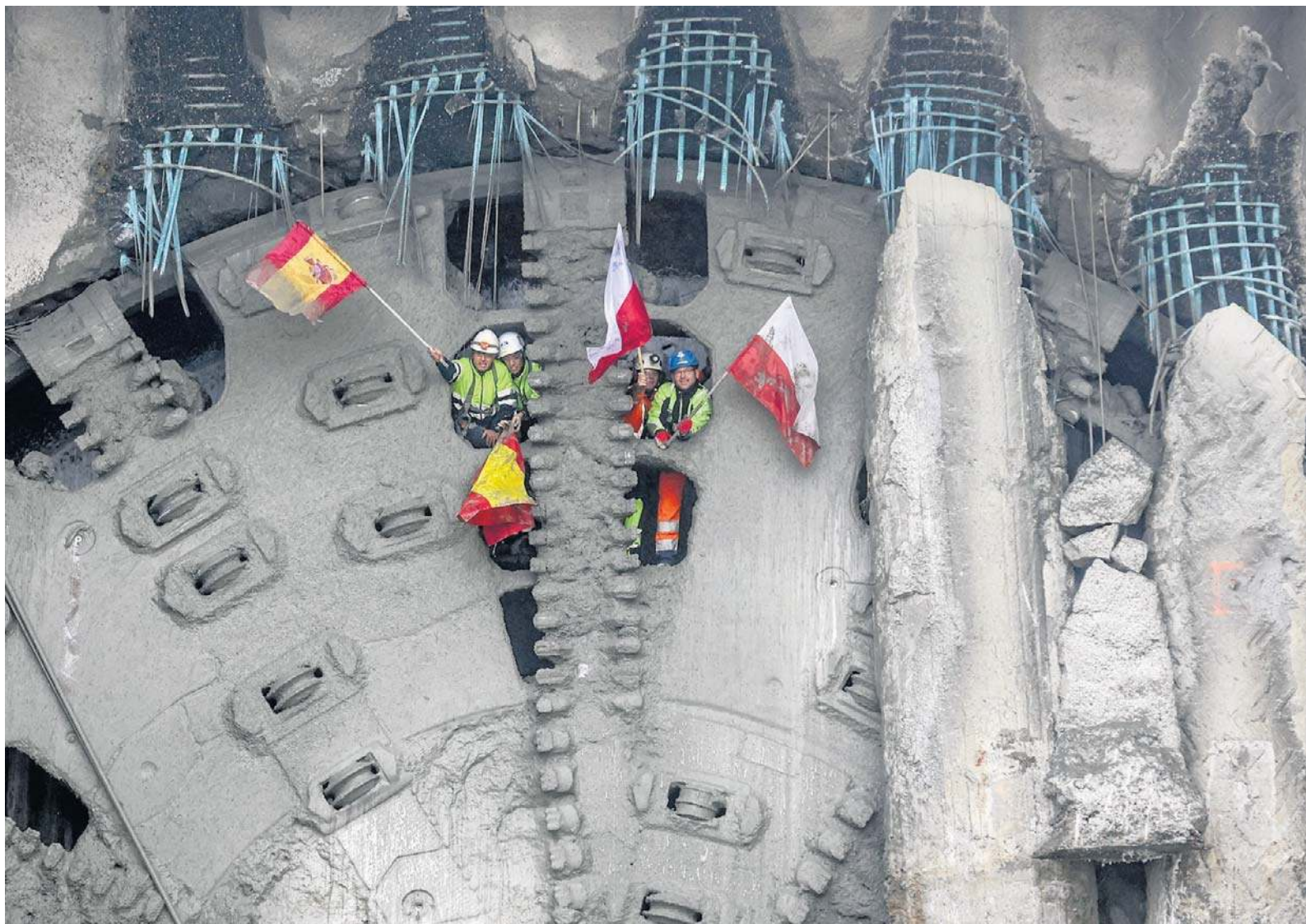
Wczoraj w Prokuraturze Regionalnej stawiał się ojciec Tadeusz Rydzyk jako świadek w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości przy projekcie Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II. Powitała go grupa kilkudziesięciu wiernych, którzy odmawiali różaniec, trzymali flagi narodowe i transparenty, w tym „Nie tęczę, nie laicką, ale Polską Katolicką!!!” oraz baner ze św. Andrzejem Bobolą. Wśród zgromadzonych rozdawano także ulotki promujące muzeum.
Czytaj str. 3

Nasze sprawy

**Sanoczanin prosi
o pomoc w walce
z chorobą.**

Każde wsparcie
ma znaczenie **str. 5**

**Prawko droższe
w 2026 roku,
zawodowi kierowcy
tylko z naczepą **str. 2****



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Maszyna TBM (nazwana Karpatką) zakończyła wczoraj drażnienie pierwszej nitki tunelu S19 na odcinku Rzeszów Południe – Babica o długości 2255 metrów. To potężne urządzenie mierzy 114 metrów długości, ponad 15 metrów szerokości i waży niemal 4,5 tys. ton **str. 4**

Jutro w naszej gazecie PULS

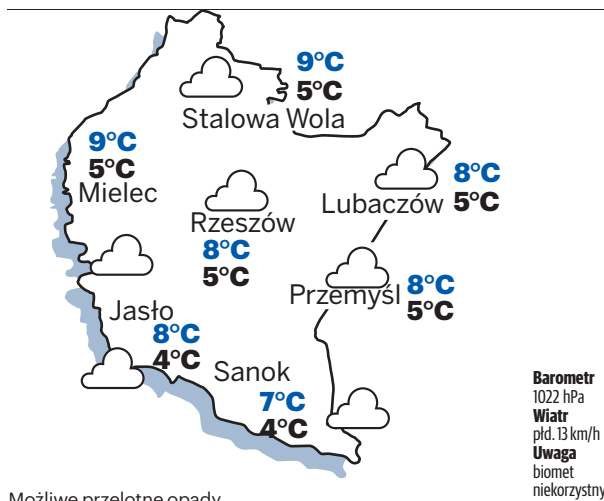
- Reportaże z Polski i z naszego regionu
- Komentarze, publicystyka
- Rozrywka, krzyżówki, sport
- Bieżące informacje z Podkarpacia

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 17 777 01 39

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Możliwe przelotne opady

11 GRUDNIA 2025

Dziś 345. dzień roku
Do sylwestra pozostało
20 dni.

Dziś przypada:
Międzynarodowy Dzień Tere-
nów Górskich, ustanowiony
przez Zgromadzenie Ogólne
ONZ w 2002.

Przysłowie na dziś:
Suchy grudzień stoi za to, że
sucha będzie wiosna i suche
lato.

Imieniny dziś obchodzą:
Artur, Daniel, Maria, Stefan,
Waldemar.

KALENDARYUM

1519

Sejm walny uchwalił rozpo-
częcie wojny z krzyżakami
i wyznaczył podatki na wer-
bunek wojsk zaciężnych.

1922

Został zaprzysiężony pierw-
szy prezydent RP Gabriel Na-
rutowicz. 16 grudnia został
zastrzelony przez Eligiusza
Niewiadomskiego.



FOTOWIKIPEDIA

1967

We francuskiej Tuluzie zapre-
zentowano pierwszy ukoń-
czony prototyp naddźwięko-
wego samolotu pasażerskie-
go Concorde.

1948

W Zakopanem funkcjonariu-
sze MBP aresztowali ostat-
niego Delegata Rządu
na Kraj Jerzego Brauna i jego
żonę.

1976

Premiera 1. odcinka serialu
telewizyjnego „Daleko
od szosy”. Główne role za-
grali Irena Szewczyk i Krzysz-
tof Stroiński (nz.).

100 lat muzeum w Jarosławiu

Klaudia Oronowicz-Chudzik
k.oronowicz@nowiny24.pl

**Uroczystości jubileuszowe
rozpoczną się 11 grudnia
i potrwać trzy dni, obejmu-
jąc wykłady, galę oraz dzień
otwarty z bezpłatnym zwie-
dzaniem.**

Muzeum w Jarosławiu Kamie-
nica Orsettich zostało powo-
łana 13 grudnia 1925 roku pod-
czas posiedzenia rady miasta
z okazji 550. rocznicy lokacji Ja-
rosławia. Początkowo działało
w ratuszu, następnie w kamie-
nicy Attavantich, by po II woj-
nie światowej trafić do obecnej
siedziby - XVII-wiecznej ka-
mienicy Orsettich, uznawanej
za perłę późnego renesansu.

Dziś muzeum ma ponad 15
tysięcy eksponatów, prezen-
tuje historię Jarosławia
od epoki lodowcowej po XX
wiek i słynie ze stylizowanych
wnętrz mieszczkańskich.
Od 2008 roku prowadzi też od-

ział w Zarzecz - Muzeum
Dzieduszyckich.

Jubileuszowe wydarzenia
 odbędą się w trzech historycz-
nych lokalizacjach.

11 grudnia w Ratuszu wy-
kład o 650-leciu lokacji miasta
wygłosi prof. Jerzy Sperka.

12 grudnia w kamienicy At-
tavantich zaplanowano
główną galę 100-lecia.

13 grudnia w kamienicy Or-
settich odbędzie się dzień
otwarty z przewodnikiem i wy-
kładem prof. Zbigniewa Gi-
rzyńskiego, a uroczystości za-
kończą wkopanie kapsuły
czasu.

Dyrektor Konrad Sawiński
podkreśla, że jubileusz jest
zwieńczeniem wieloletnich
przygotowań i licznych inwe-
stycji - od modernizacji ekspozy-
cji po rewitalizację ogrodu
i rozbudowę zaplecza konser-
watorskiego. Jak dodaje, to
także początek nowego etapu
w historii placówki.

©©



FOT. KLAUDIA ORONOWICZ-CHUDZIK

**Muzeum posiada ponad 15 tysięcy eksponatów
i prezentuje historię Jarosławia**

Prawko droższe w 2026 roku, zawodowi kierowcy tylko z naczepą

Adam Willma
adam.wilma@polskapress.pl

**Wyższe opłaty za wydanie
prawa jazdy i międzynaro-
dowego prawa jazdy już
od początku 2026 roku. Mi-
nisterstwo Infrastruktury
tłumaczy zmiany rosną-
cymi kosztami.**

To kolejny zwiększona opłata
po wrześniowych podwyżkach
za badania techniczne.

Ministerstwo Infrastruktury
przypomina, że stawki za wy-
danie dokumentów prawa
jazdy nie były zmieniane od po-
nad dziesięciu lat. W tym cza-
sie wzrosły koszty wytworze-
nia i dystrybucji plastikowych
blankietów oraz obsługi całej
procedury w wydziałach ko-
munikacji.

Z danych przedstawionych
przez ministerstwo wynika, że
w 2023 samorządy musiały do-
płacić ponad 30,5 mln zł
do funkcjonowania wydziałów
komunikacji zajmujących się
m.in. obsługą kierowców. Rząd
ocenia, że bez podniesienia
opłat straty samorządów będą
rosły.

Ile zapłacimy za „prawko”?

Projekt przewiduje podnie-
sienie opłat na podstawie
wskaźników cen towarów
i usług konsumpcyjnych za lata
2023 i 2024, ogłoszonych przez
GUS. Zgodnie z propozycją kra-
jowe prawo jazdy ma kosztowa-
ć 115,50 zł zamiast 100 zł,



FOT. JANUSZ WOJCIWICZ/SPON

**Stawki za wydanie dokumentów prawa jazdy nie były
zmieniane od ponad dziesięciu lat**

a międzynarodowe - 40,50 zł
zamiast 35 zł.

Bez zmian pozostanie
opłata za pozwolenie na kiero-
wanie tramwajem. Dokument
ten nadal ma kosztować 30 zł,
ponieważ jest to górna stawka
przewidziana w ustawie o kie-
rujących pojazdami i nie może
zostać podniesiona rozporzą-
dzeniem.

Od kiedy nowe stawki?

Projekt rozporządzenia
zmieniającego wysokość opłat
jest obecnie w trakcie konsul-
tacji publicznych.

Zgodnie z projektem rozpo-
rządzenie wejdzie w życie
po 14 dniach od dnia ogłosze-

**Zgodnie z propozycją
krajowe prawo jazdy
ma kosztować 115,50
zł zamiast 100 zł,
a międzynarodowe -
40,50 zł zamiast 35 zł.**

nia w Dzienniku Ustaw. Mini-
sterstwo zakłada, że realnie
nowe stawki zaczną obowiązy-
wać od początku przyszłego
roku, co oznacza, że osoby pla-
nujące wymianę dokumentu
przed tym terminem zapłacą
według obecnych taryf.

Podwyżka opłat za prawo
jazdy to kolejny wzrost kosztów
dla kierowców po wrze-
śniowej zmianie stawek za
okresowe badania techniczne
pojazdów.

Nie przyczepa, a już tylko naczepa

Jak można przeczytać
na stronach branży transporto-
wej, główną zmianą w szkole-
niu i egzaminowaniu kierow-
ców to zmiana w kategorii C+E,
czyli ciężarówek z przyczepą.
Dotąd kursy i egzaminy prze-
prowadzono na zestawach cięż-
arówka z przyczepami. Po zmianach egzamin będzie
prowadzony tylko na ciągni-
kach siodłowych, czyli tych

składających się z pojazdu i na-
czepy.

Jak pisze o zmianach portal
prawko-torun.pl: „Dominujące
w transporcie drogowym są ze-
stawy typu ciągnik siodłowy +
naczepa. Dotychczas wielu
świeżych kierowców musiało
uczyć się ich prowadzenia do-
piero w pracy, co generowało ry-
zyko i wypadki. Nowe egzaminy
mają to wyeliminować. Przyszli
kursanci mogą spodziewać się
wyższych opłat. Ponieważ
szkoły jazdy będą musiały zain-
westować w nowoczesne po-
jazdy, a długość i forma szkole-
nia może się zmienić.”

Dla osób, które chcą wiązać
swoją przyszłość z transportem
samochodowym i myślą o zdo-
biciu uprawnień w kategorii C+E
oznacza to, że egzaminy na tę ka-
tegorię będą trudniejsze pod
względem techniki jazdy.
- Pojazdy są większe i cięższe.
Manewry musi być opanowane
dla dużych zestawów - oceniają spe-
cjaliści z portalu prawko-to-
run.pl.

Na stronach poświęconych
branży transportowej znaleźć
można i taki apel, by egzaminy
praktyczne odbywały się w ba-
zach logistycznych, a nie na za-
tłoczonych ulicach miast wo-
jewódzkich. Jako argument
wymienia się to, że przyszli
kierowcy wykonywaliby ma-
niewry związane z ich rzeczy-
wistą pracą, czyli na przykład
parkowanie, cofanie i opero-
wanie dużym zestawem w re-
alnych warunkach. ©© redex

Alleluja i do prokuratury: o. Rydzyk zeznawał w sprawie Muzeum „Pamięć i Tożsamość”

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

W Prokuraturze Regionalnej w Rzeszowie stawiał się o. Tadeusz Rydzyk, świadek w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości przy realizacji projektu Muzeum „Pamięć i Tożsamość”.

Już na godzinę przed przybyciem duchownego przed obiektem prokuratury czekała na niego kilkudziesięcioosobowa grupa wiernych z flagami narodowymi, tablicami z treścią: „Nie tęczę, nie laicką, ale Polską Katolicką!!!”, „Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II to nasz Skarb Narodowy”. Był też baner promujący postać św. Andrzeja Boboli, patrona Polski, rozdawano egzemplarze „Naszego Dziennika” i ulotki „Ratujmy Muzeum”, promujące tę placówkę.

Modlitwa i protesty wiernych

Zbiorowa modlitwa, zainicjowana wcześniej przez kilkusobową grupkę sympatyków Radia Maryja z Albogowej, nawiązywała się w chwili, kiedy na drodze dojazdowej do prokuratury pojawił się samochód z redemptorystą w środku, prowadzony przez kierowcę w kolarce.

Do tego momentu kilku policjantom z trzech obecnych na miejscu radiowozów udawało się kontrolować sytuację; w chwili, kiedy duchowny opuścił pojazd, rzuciła się w jego stronę grupa wiernych i reporterów mediów ogólnopolskich i lokalnych. - Nie, nie, przepraszam, nie - zastrzegł zakonnik na widok mikrofonu z logo Polskiego Radia, co oznaczało, że dla tej rozgłośni wypowiadał się nie będzie. - Szanuję pana, ale nie.

- Pani jest Polką? - zapytał z gniewem reporterkę TVN24, która usiłowała dowiedzieć się od niego, jakie sumy Fundacja „Lux Veritatis” uzyskała od poprzedniego rządu. - Pani naprawdę jest Polką? Nie rozumiem z TVN, proszę mnie nie molestować.

Do ust i ucha duchownego dostęp mieli jedynie przedstawiciele katolickich, konserwa-



Przed Prokuraturą Regionalną w Rzeszowie Tadeusza Rydzyka powitała grupa kilkudziesięciu wiernych modlitwą, flagami narodowymi i transparentami

tywnych nadawców. TV Trwam nie miała z tym problemu, dla redakcji w Polsce24 wypowiadał się chętnie, choć krótko. - Pasmatri, jak mówią Amerykańce - odpowiedział na pytanie, co się może zdarzyć podczas przesłuchania.

Nieco więcej miał do powiedzenia na temat obecnego stanu kraju.

- Polska jest pod groźbą i to nas powinno jednoczyć - zwrócił się do przedstawicieli redakcji prowadzonej przez Fratrię. - Szkoda, że ci rządzący nie zajmują się bezpieczeństwem militarnym, żywnościowym, zdrowotnym. Widzimy, co nam grozi, ludzie tego jeszcze nie rozumieją, nie wiedzą. Szkoda, że nie wychowują dobrze, tylko deprawują od początku. To się wpisuje w to właśnie niszczenie. Tak że - alleluja i do przodu.

O. Rydzyk kilka minut poświęcił dla witających go wiernych, część z nich rzuciła się zakonnikowi w objęcia, niektórzy całowali w rękę. - To jest prześladowanie - skomentował sytuację na pytanie jednego z nich. - Aż 142 podmioty są tak utworzone (jak muzeum w Toruniu - przyp. red.), ale tylko nas się doczepili. I to jest ciekawe, nie?

Przedstawicielom mediów na odchodne życzył, „żeby mówili prawdę”.

„Ojciec dyrektorze, Rzeszów jest z tobą” - mijał baner z takim napisem, zmierzając do budynku prokuratury.

Porażające wnioski z kontroli

Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II w Toruniu było wspólną inicjatywą Fundacji „Lux Veritatis”, kontrolowaną przez o. Tadeusza Rydzyka i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, którym w chwili podpisania umowy o współpracy kierował Piotr Gliński. Te podpisano w czerwcu 2018 r.

Późniejszy raport Najwyższej Izby Kontroli wskazywał, że w myśl umowy ministerstwo miało sfinansować budowę i utrzymanie obiektu, pieniądze powierzyło fundacji, która nie miała żadnego doświadczenia w prowadzeniu działalności muzealnej, ani żadnych eksponatów, które mogłyby być zaczątkiem zbiorów muzealnych.

Raport NIK przytacza wyjaśnienia min. Glińskiego, iż podjął decyzję o współpracy na podstawie „osobistego przeświadczenia i zaufania do środowiska toruńskiego”.

Po ostatnich wyborach parlamentarnych mazowiecki oddział Krajowej Administracji Skarbowej rozpoczął audyt

w MKiDN, tu trafił na szczegóły umowy z „Lux Veritatis”, jej analiza skłoniła KAS do zawiadomienia w lipcu 2024 r. prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa „braku należytego zabezpieczenia interesów skarbu państwa przez ministra kultury” na szkodę 219 mln zł.

Osobne zawiadomienie złożył w 2024 r. szef MKiDN. Wymienioną w dokumencie sumę ówczesne ministerstwo obiecało przekazać fundacji w latach 2018-2023. NIK dostrzegła inne nieprawidłowości w umowie: w razie likwidacji muzeum, Fundacja nie będzie zobowiązana do zwrotu poniesionych przez ministerstwo nakładów, pod dwoma warunkami: dalszego prowadzenia działalności muzealnej przez co najmniej dziesięć lat, niezależnie od tego, w jakiej formie oraz utrzymywania w całości zbiorów stanowiących własność muzeum i ich eksponowania. Umowy wynikało również, że muzeum będzie działało do końca 2023 r., a jego dalsze funkcjonowanie ma zależeć od zgody obu stron. Kontrolerzy zauważyli, że ten zapis był sprzeczny z ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Do zakończenia kontroli z funduszy ministerstwa wy-

dano na tę inicjatywę 149 mln zł, dwa razy więcej niż zakładano. W wybudowanym muzeum mieściły się dwie sale widowiskowe, jedna z nich na 800 miejsc, więc jedna z największych w Polsce, 15 apartamentów o łącznej powierzchni ok. 750 mkw. na trzech kondygnacjach, rzecz niespotykana w obiektach muzealnych.

Ministerstwo nie kontrolowało zasadności wydatkowania przez fundację dotacji, ograniczając się do przyjmowania od niej sprawozdań.

- W trakcie budowy okazało się jednak, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w odpowiedzi na propozycję „Lux Veritatis” niemal w całości sfinansowało siedzibę muzeum, w którym nie ma czego prezentować zwiedzającym, bowiem fundacja nie tylko nie zgromadziła odpowiedniego zbioru eksponatów, ale nie miała nawet pomysłu na to, jakie muzealia zebrać, w jaki sposób to zrobić i jak je pokazać - podkreśla raport NIK.

Jeszcze w kilka dni po ostatnich wyborach parlamentarnych ówczesny szef MKiDN podpisał z fundacją aneks do umowy, zobowiązujący przyszłego ministra do przekazywania jej nie mniej niż 15 mln zł. Tego samego dnia muzeum zostało uroczystie otwarte, nie dysponując wystawą stałą i zaledwie kilkoma pracownikami etatowymi. Na toruńskie muzeum MKiDN wydało łącznie 209 mln zł.

Prokuratura bada

Śledztwo w sprawie nieprawidłowości w umowie i jej realizacji powierzono Prokuraturze Regionalnej w Rzeszowie, która prowadzi je pod kątem działania na szkodę interesu publicznego.

- Weryfikowane są w szczególności okoliczności związane z prawem do dysponowania nieruchomościami przeznaczonymi przez Fundację „Lux Veritatis” pod budowę Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II, jak również zapisy zawartej umowy wskazujące na brak obowiązku zwrotu przez założyciela Muzeum przekazanych

środków budżetowych w przypadku rozwiązania umowy przez którąkolwiek ze stron - precyzował komunikat rzeszowskiej prokuratury.

Gromadzenie materiału dowodowego powierzono agentom rzeszowskiej delegatury CBA, w tym celu agencji przeszukali biura fundacji.

Niezależnie od tego ministerstwo składa w sądzie pozew o unieważnienie umów zawartych z fundacją przez ministerstwo w czasie, kiedy kierował nim Piotr Gliński, oraz o zwrot 210 mln zł wraz z odsetkami na rzecz Skarbu Państwa.

Były minister został już przesłuchany przez rzeszowską prokuraturę, publicznie wyraził przekonanie, iż w umowie na budowę muzeum i realizacji tej umowy nie doszło do żadnych nieprawidłowości.

- Cała reszta to po prostu igrzyska medialne, w których, jak widać, uczestniczy bardzo wiele osób - oświadczył.

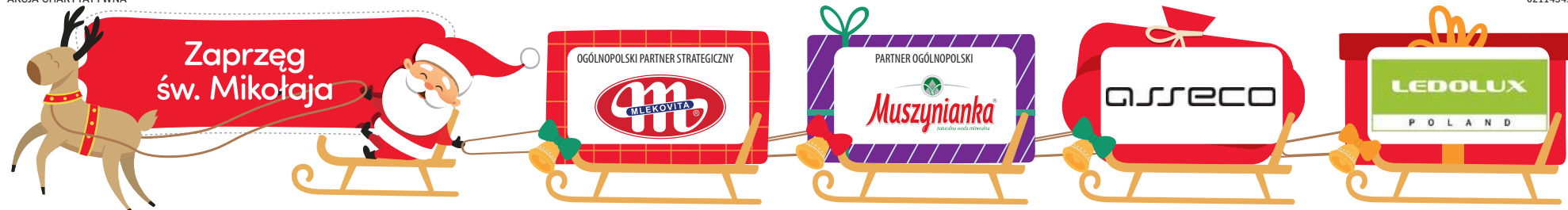
Swoje wyjaśnienia miał składać w charakterze świadka Tadeusz Rydzyk, termin wyznaczono na 8 grudnia.

Na jego prośbę (dzień był 34. rocznicą powstania Radia Maryja) termin przesunięto na 10 grudnia.

- 8 grudnia (1991 r.) powstało Radio Maryja w uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny - napisał duchowny 17 listopada na stronie internetowej Radia Maryja. - Radio Maryja od samego początku miało trudności. (...) Żadne władze nas nie rozpieszczały, ale obecna sytuacja zmierza do zamknięcia Muzeum, zmierza bardzo jasno do zamknięcia Radia Maryja i Telewizji Trwam, bo nie jesteśmy w nuncie poprawności politycznej.

Do składania zeznań wezwani zostali też dyrektor do spraw finansowych Fundacji „Lux Veritatis” Lidia Kochanowicz-Mańk oraz o. Jan Król, dyrektor Muzeum „Pamięć i Tożsamość”, współzałożyciel fundacji, do której należą Telewizja Trwam, Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu oraz częściowo Radio Maryja. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA



0211434901

Prawie zabiła męża, dźgając go nożem w brzuch, ale nie trafi za to do więzienia

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

48-latka, która ugodziła nożem męża, nie trafi za kratki. Biegli stwierdzili, że ze względu na chorobę nie wiedziała, co robi.

Wszystko wydarzyło się w mąją noc z 15 na 16 maja 2025 roku w Leżajsku. Jak ustalili śledczy, 48-letnia Ala S. wbiła 49-letniemu mężowi nóż w brzuch.

- W wyniku ataku doszło do powstania głębokiej rany klutej jamy brzusznej w rejonie wątroby. Te obrażenia naruszyły czynności narządów ciała Andrzeja S. na okres powyżej siedmiu dni, narażając go jednocześnie na bezpośrednie niebezpieczeństwo spowodowania co najmniej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - opisuje prokurator Krzysztof Ciechanowski z Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie.

Mężczyzna nie zginął jedynie dzięki temu, że szybko udzielono mu pomocy.



48-letnia Ala S. wbiła nóż w brzuch swojego 49-letniego męża

Ali S. przedstawiono zarzut usiłowania zabójstwa męża. Kobieta nie przyznała się do winy i odmówiła składania wyjaśnień; obecnie przebywa w tymczasowym areszcie.

Prokuratura Rejonowa w Leżajsku zasięgnęła w tej sprawie opinii biegłych psychiatrów i psychologa.

- Po przeprowadzonej czerotygodniowej obserwacji biegli w wydanej opinii stwierdzili, że podejrzana działała w stanie wyłączającym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem z powodu choroby psychicznej w postaci zaburzeń depresyjnych - informuje prok. Krzysztof Ciechanowski.

A skoro, zgodnie z Kodeksem karnym, „osoba działająca w stanie niepoczytalności nie popełnia przestępstwa”, to Prokuraturze Rejonowej w Leżajsku nie pozostało nic innego, jak skierować do Sądu Okręgowego w Rzeszowie wniosek o umorzenie postępowania i umieszczenie podejrzaney w zakładzie psychiatrycznym.

Zakończyło się drażnienie pierwszej nitki tunelu na S19

Wojciech Tatar, PAP
w.tatara@nowiny24.pl

W śróde zakończono drażnienie pierwszej nitki ponad 2-kilometrowego tunelu S19 Rzeszów Południe-Babica. Druga nitka ruszy wiosną, a cały odcinek Via Carpatia ma być gotowy w 2028 roku.

Przewiercanie się maszyny (nazwanej Karpatką) na zewnątrz w okolicach Lutorza wyglądało niezwykle efektywnie. Na miejscu obecni byli m.in. minister infrastruktury Dariusz Klimczak, wojewoda podkarpacka Teresa Kubas-Hul, wicemarszałek województwa podkarpackiego Piotr Pilch oraz generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad Paweł Woźniak. Obecni byli także: kierownictwo rzeszowskiego oddziału GDDKiA, prezes Mostostalu Warszawa Jorge Calabuig Ferre, przedstawiciele lokalnych samorządów oraz pracownicy wykonawcy - Mostostalu Warszawa. - Ten moment jest nie tylko kolejnym krokiem w budowie tunelu, ale także symbolem współpracy, determinacji i zaangażowania wszystkich, którzy pracują na tej trudnej inwestycji - mówił minister infrastruktury. - Ten tunel to nadrobienie zaległości, spełnianie marzeń o naprawie bardzo dobrych, wygodnych, szybkich drogach w tej części Polski. A z drugiej strony ta budowa jest przykładem dla innych części naszego państwa, że dobra



Po skończeniu drażnienia pierwszej nitki tunelu maszyna TBM przejdzie serwis, zostanie obrócona i wiosną przyszłego roku ma rozpocząć drażnienie drugiej nitki

współpraca, zaangażowanie bardzo dużych środków finansowych mogą dać przykład, którym możemy się chwalić w całej Europie.

Karpátka ma 114 m długości, ponad 15 metrów szerokości i waży niemal 4,5 tys. ton. Jak zaznaczył minister, na każdej zmianie przy maszynie pracowało 55 osób. Podkreślił, że w Polsce będą powstawać lub są już budowane kolejne tunele. Jeśli zaś chodzi o drogi, do końca roku ma zostać oddanych do użytku 200 km nowych tras.

Z kolei wojewoda podkarpacka Teresa Kubas-Hul podkre-

ślała, że inwestycja na drodze S19 była długo wyczekiwana przez mieszkańców regionu. - Dla Podkarpacia to historyczny moment - mówiła wojewoda i poinformowała, że jeszcze w tym roku zostanie oddany do użytku odcinek S19 Krosno-Miejsce Piastowe-Dukla.

Maszyna TBM, która drażyła tunel (nazwana Karpatką), ma 114 m długości, ponad 15 metrów szerokości i waży niemal 4,5 tys. ton

Po skończeniu drażnienia pierwszej nitki tunelu maszyna TBM przejdzie serwis, zostanie obrócona i wiosną przyszłego roku ma rozpocząć drażnienie drugiej nitki. Tunel o długości 2255 metrów będzie się składał z dwóch naw połączonych 15 przejściami poprzecznymi oraz dodatkowym przejazdem awaryjnym. Każda nawa będzie wyposażona w dwa pasy ruchu oraz pas awaryjny. Odcinek S19 od węzła Rzeszów Południe do Babicy realizowany jest w systemie „Projektuj i buduj”. Wartość kontraktu to ponad 2,2 mld zł. Trasa ma być gotowa w 2028 r.

0011449891

Pani Marcie Chamik
wyraży głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

Siostry
składają
Zarząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Rzeszowie

REKLAMA 0011442389

Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00
www.zupic.pl

0011450083

„Ludzie nie umierają,
tylko wymykają się naszym oczom...”
ks. Jan Twardowski

Wyraży głębokiego współczucia dla

Pani
Agnieszki Bryły-Koń
pracującej w Departamencie Kontroli
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego

z powodu śmierci

Mamy

składają

Władysław Ortyl
Marszałek Województwa Podkarpackiego
wraz z
Zarządem Województwa Podkarpackiego
i pracownikami Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Podkarpackiego

Oszukana „na żołnierza”. Straciła ponad 140 tys. zł

Opr. US
u.sobol@nowiny24.pl

60-letnia mieszkanka powiatu tarnobreskiego straciła duże pieniądze, uwierywszy w oszusta podszywającego się pod amerykańskiego żołnierza.

Z relacji poszkodowanej wynika, że jesienią 2024 r. za pośrednictwem portalu internetowego poznała mężczyznę podającego się za amerykańskiego żołnierza z Houston. Twierdził, że jest sierżantem i przebywa w bazie amerykańskiej w Ukrainie. Za pośrednictwem internetu korespondował z mieszkanką powiatu tarnobreskiego w języku polskim - pytał o jej życie, interesował się problemami, by zdobyć jej zaufanie. Podał swoje imię i nazwisko oraz poinformował, że jest wdowcem. Po pewnym

czasie zaczął prosić kobietę o pieniądze na żywność. Przejęta jego losem 60-latka zaczęła przysyłać mu bony upominkowe o wartości 200 i 500 zł.

Pod koniec lipca 2025 r. oszust napisał, że gromadzi dokumentację potrzebną do przejścia na emeryturę i potrzebuje pieniędzy. Zmanipulowana kobieta przelewała na wskazane konto 14 tys. zł, a następnie kolejne dwa przelewy na łącznie 20 tys. zł.

Kilka dni później kobieta otrzymała wiadomość, że żołnierz znajduje się na lotnisku w Brazylii, gdzie utracił wszystkie dokumenty, i trafił do ośrodka migracyjnego. Ponownie poprosił o pieniądze, aby móc wrócić do Stanów Zjednoczonych. Rencistka przekazała mu wszystkie swoje oszczędności, a także zaciągnęła pożyczki. Łącznie straciła ponad 140 tysięcy złotych.

Za wyremontowanie mieszkania miasto oferuje jego wynajem

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@nowiny24.pl

Do 8 stycznia przyszłego roku miasto czeka na chętnych do wzięcia udziału w programie „Mieszkanie za remont”. To już kolejna szansa dla tych, którzy nie mają własnego lokum.

„Mieszkanie za remont” to program, który umożliwia wynajem lokalu w zamian za wykonanie w nim remontu w określonym czasie. Krosno rozpoczęło jego realizację po tym, jak radni miasta podjęli uchwałę, która dała urzędnikom zielone światło do jego wprowadzenia.

W pierwszej edycji magistrat wytypował dziewięć mieszkań z zasobów komunalnych, które na początku tego roku zostały zaoferowane zainteresowanym. Wszystkie znajdowały się w budynkach zarządzanych przez miejską spółkę Towarzystwo Budownictwa Mieszkaniowego. Miały różną lokalizację i różną wielkość - od niespełna 20-metrowej kawalerki do mieszkania w kamienicy na Starówce, o po-

wierzchni prawie 74 metrów kwadratowych.

Łączyło je jedno - wszystkie były w stanie nienadającym się do wprowadzenia się od razu. Wymagały remontów, często gruntownych. Nie tylko odnowienia ścian czy podłóg, ale np. wymiany okien i drzwi, wymiany instalacji elektrycznej czy grzewczej, montażu urządzeń niezbędnych w kuchni czy łazience.

Miasto nie chciało jednak ponosić nakładów finansowych. To zadanie miało być powierzone przyszłym najemcom. W zamian za odnowienie lokalu otrzymywali możliwość jego wynajęcia.

Program cieszy się zainteresowaniem

- Chętnych nie brakowało. Na każde mieszkanie było po kilka zgłoszeń. Wyjątkiem było dość duże mieszkanie przy ulicy Popiełuszki, które wymagało generalnego i kosztownego remontu. Pozostałe lokale szybko się rozeszły, zostały wyremontowane i mają już swoich najemców - mówi Piotr Zawisza,



W zamian za odnowienie lokalu komunalnego mieszkańcy mogą go wynająć

prezes Towarzystwa Budownictwa Mieszkaniowego w Krośnie.

Teraz rusza kolejna edycja programu. Tym razem miasto oferuje sześć mieszkań w budynkach wielorodzinnych - dwa przy ul. Popiełuszki, dwa przy ul. Staszica i po jednym przy ul. Szklarskiej i ul. Kolejowej. W większości są to mieszkania dwupokojowe, w powierzchni od niespełna 24 do niespełna 65

metrów kwadratowych. Jest też mieszkanie jednopokojowe o powierzchni około 24 metrów i kawalerka o powierzchni około 19 metrów.

Spółka TBS określiła zakres niezbędnych prac w każdym mieszkaniu i oszacowała koszty, jakie wiąże się z remontem. To kwoty od 13 tysięcy złotych (w przypadku kawalerki) do 77 tysięcy złotych (w przypadku naj-

wiejszego mieszkania w bloku w dzielnicy Polanka. Pozostałe mieszkania wymagają nakładów w wysokości od 40 do 55 tys. zł.

Odnowienie lokalu we własnym zakresie to warunek podstawowy skorzystania z oferty miasta. Ale nie jedyny, bo trzeba też spełnić określone kryteria, zapisane w uchwale rady.

Z możliwości przystąpienia do programu mogą skorzystać

osoby, które mieszkają w Krośnie i zamierzają tu pozostać, nie posiadają mieszkania na własność i nie są też współwłaścicielami. Warunkiem jest także brak zadłużenia z tytułu korzystania z lokalu mieszkalnego. Mieszkania nie są dla bogaczy. Średni miesięczny dochód na członka rodziny nie może przekraczać 4,2 tys. zł (225 procent najniższej emerytury) w przypadku osoby samotnej - 5,6 tys. zł (300 procent najniższej emerytury).

Osoby, które chcą się ubiegać o najem mieszkania do remontu muszą do 8 stycznia złożyć wnioski wraz z załącznikami w Biurze Obsługi Wydziału Komunalnego, Ochrony Środowiska i Gospodarki Lokalami w budynku przy ul. Bieszczadzkiej. Zainteresowani mogą wcześniej obejrzeć mieszkania, w tym celu trzeba się skontaktować z zarządcą czyli TBS-em.

O tym, kto zakwalifikuje się do programu zadecyduje prezydent Krosna (wcześniej zasięgając opinii komisji mieszkaniowej). Z wybranymi osobami najpierw podpisana zostanie umowa przedwstępna.

Przyszły najemca będzie miał 6 miesięcy (a w uzasadnionych przypadkach rok) na przeprowadzenie remontu, w tym czasie będzie też ponosił koszty utrzymania mieszkania. Jeśli zrealizuje swoje zobowiązania, TBS podpisze z nim umowę najmu na stałe. ©P

Sanoczanin prosi o wsparcie w walce z chorobą

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

Daniel Gruszczyński z Sanoka prosi o pomoc na leczenie i rehabilitację. Można go wesprzeć w walce z chorobą korzeni nerwów rdzeniowych na portalu Siepomaga.pl.

28-latek od 2024 roku zmaga się z bólem. Wszystko zaczęło się od bólu kręgosłupa, mrowienia i niedowładów lewej nogi. Rezonans magnetyczny wykazał m.in. spływanie lordozy, zmiany zwyrodnieniowe trzonów kręgów oraz zwężenie otworów międzykręgowych.

Bez rehabilitacji ból nie ustąpi

- Te zmiany powodują coraz większe dolegliwości i ograniczają moją sprawność. Dziś



Daniel Gruszczyński zmaga się z chorobą i potrzebuje regularnej rehabilitacji

wiem, że jedyną szansą, by zahamować postęp choroby i odzyskać choć część dawnej sprawności, jest intensywna, regularna rehabilitacja, minimum 2-3 razy w tygodniu. Niestety, koszty prywatnej fizjote-

rapii są bardzo wysokie i nie jestem w stanie udźwignąć ich samodzielnie - opisuje swoją sytuację Daniel Gruszczyński.

- Całe życie starałem się radzić sobie sam i nigdy nie prosiłem o pomoc. Dziś jednak

doszedłem do przysłowiowej ściany. Dlatego zwracam się z prośbą o wsparcie. Każda złotówka i każdy gest dobrego serca będą dla mnie realną szansą na to, by znów móc żyć bez bólu i ograniczeń - dodaje.

Ból Danielowi Gruszczyńskiemu towarzyszy ciągle przy schylaniu się, spacerach, wstawaniu z łóżka.

- Choroba odbiera mi motywację, odbiera mi siły do znoszenia tego wszystkiego, kiedy nawet leki nie działają - zaznacza.

Diagnoza, która zmienia wszystko

24 października br. podczas wizyty w poradni specjalistycznej w Rzeszowie u neurochirurga usłyszał diagnozę: pęknięcie dysku.

- Lekarz jasno stwierdził, że sytuacja jest poważna i wy-

maga leczenia zabiegowego. Jedyną szansą, by uniknąć operacji kręgosłupa, jest zastosowanie preparatu, który trzeba wstrzyknąć dokładnie w miejsce pęknięcia. Jeśli nie zdążymy, jądro miazdżyste może wydostać się na zewnątrz, uciskając nerwy i powodując ogromny ból oraz ryzyko trwałego uszkodzenia. Wtedy konieczna będzie pilna, skomplikowana operacja stabilizacji kręgosłupa, która niesie za sobą poważne konsekwencje, przeciążenie innych kręgów i postępujące problemy zdrowotne. Dziś boję się nie tylko bólu, ale też tego, co będzie dalej. Każdy dzień zwłoki to ryzyko, że będzie już za późno na mniej inwazyjne leczenie - opisuje swoją sytuację Daniel Gruszczyński.

Sanoczanin zwraca się z prośbą o pomoc, bo liczy się

każda złotówka, co może uchronić go przed trwałym kalectwem.

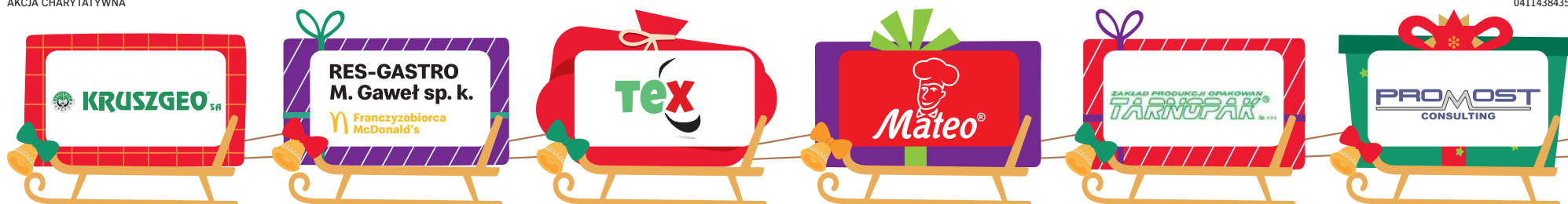
Każda złotówka ma znaczenie

Na portalu Siepomaga.pl trwa zbiórka pt. „Choroba odebrała mi sprawność - w zamian przyniosła ogromny ból! Proszę, pomóż mi!”. Każdy z nas może wesprzeć Daniela. Wystarczy wejść na stronę zbiórki i przekazać dowolną kwotę, by realnie pomóc mu w walce o zdrowie.

- Bardzo proszę, jeśli możecie, pomóżcie mi zatrzymać ten proces, zanim konieczna stanie się operacja. Każda złotówka to krok bliżej do zabiegu, który może uchronić mnie przed kalectwem. Z całego serca dziękuję za każdą pomoc, dobre słowo i wsparcie - apeluje Daniel. ©P

AKCJA CHARYTATYWNA

0411438435



Nowoczesny quad ratowniczy dla OSP KSRG w Krempnej

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

Gmina Krempna kupiła nowoczesny quad ratowniczy Kawasaki Brute Force 750 wraz z przyczepą transportową STIM S21.

Sprzęt został kupiony w ramach projektu realizowanego przez Związek Gmin Dorzecza Wisłoki w Jasle. Nowy quad, dostarczony przez firmę Track-Tech z Nowego Targu, został dodatkowo wyposażony w pług śnieżny, co umożliwia jego całoroczne wykorzystanie zarówno podczas akcji ratowniczych, jak i zimowych prac związanych z odśnieżaniem.

Sprzęt trafił do dyspozycji jednostki OSP KSRG Krempna, znacząco zwiększając jej możliwości działania w trudnym, górzystym i leśnym terenie. Dzięki temu poprawi się szybkość dotarcia do osób potrzebujących pomocy, a także efektywność działań w sytuacjach kryzysowych.

„Zakup quada stanowi kolejny etap systematycznego

wzmacniania lokalnego systemu bezpieczeństwa oraz przykład skutecznego wykorzystania pieniędzy europejskich na rzecz mieszkańców i turystów odwiedzających gminę. Nowa inwestycja jest ważnym elementem podnoszenia odporności regionu na zagrożenia związane ze zmianami klimatu i wzmacniania współpracy służb ratowniczych po obu stronach granicy” – podkreśla gmina Krempna. ©P



Quad został wyposażony w pług śnieżny

FOT. GMINA KREMPNA

Otwarto Branżowe Centrum Umiejętności w Jarosławiu

Klaudia Oronowicz-Chudzik
k.oronowicz@nowiny24.pl

Centrum w dziedzinie elektroniki powstało w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. Stefana Banacha.

Podczas otwarcia starosta jarosławski Kamil Dziukiewicz podkreślił, że to inwestycja, która realnie wpłynie na przyszłość młodych ludzi i całej lokalnej społeczności. - Dziś otwieramy miejsce, które realnie zmieni przyszłość wielu młodych ludzi. To dowód na to, że współpraca samorządu, edukacji i partnerów branżowych może tworzyć przestrzeń, która daje szansę rozwoju i wpływa na jakość życia całej społeczności - mówił starosta.

BCU powstało w ramach ogólnopolskiego programu tworzenia centrów doskonałości zawodowej. Wartość dofinansowania to 13 mln zł, a 3 mln zł dołożył powiat jarosławski. Partnerami projektu są: Stowarzyszenie Elektryków Pol-



FOT. ZSTIO W JAROSŁAWIU

W Branżowym Centrum Umiejętności w dziedzinie elektroniki jest sześć nowoczesnych pracowni

skich oraz Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Jarosławiu.

Sześć nowoczesnych laboratoriów

Inwestycja objęła modernizację budynku, jego dostosowanie do potrzeb osób z niepełnosprawnościami oraz zakup wyposażenia za prawie 2,5 mln zł. W efekcie powstało sześć spe-

cialistycznych pracowni, m.in.: elektroniki i elektromobilności, metrologii elektronicznej, podstaw elektrotechniki, projektowania układów elektronicznych, sztucznej inteligencji. Do dyspozycji uczniów, studentów i osób dorosłych jest także kompleks konferencyjno-szkoleniowy, zaplecze techniczne i nowoczesna infrastruktura multimedialna.

Branżowe Centrum Umiejętności będzie prowadzić szeroką działalność edukacyjną i wspierającą, która obejmuje: edukację i szkolenia - czyli kursy zawodowe, turnusy do kształcące, zajęcia praktyczne, szkolenia dla nauczycieli, pracowników firm i studentów; integrację i współpracę - rozwijanie relacji między szkołami, uczelniami i pracodawcami; innowacje - wprowadzanie nowych technologii i tworzenie nowoczesnych rozwiązań edukacyjnych, doradztwo i promocję - m.in. wsparcie zawodowe, rozwój platformy inforzawodowej oraz działania informacyjne na rzecz branży elektronicznej.

- Dążymy do tego, by nasz powiat był miejscem, w którym młodzi ludzie mają dostęp do najnowocześniejszej edukacji i realnych szans rozwoju zawodowego. Dzięki temu centrum powiat jarosławski staje się liderem nowoczesnego kształcenia technicznego - dodał starosta.

©P

Dwa nowe autobusy dla mieszkańców powiatu

Klaudia Oronowicz-Chudzik
k.oronowicz@nowiny24.pl

Dwa nowe autobusy marki SOR właśnie zasilili flotę PKS Jarosław. Zaczną kursować od 2 stycznia 2026 roku.

Zakup jest elementem szerszej strategii rozwoju Jarosławskiego Związku Komunikacyjnego, który w tym roku powiększył się o powiat lubaczowski i przeworski. PKS Jarosław jako główny operator systematycznie modernizuje flotę. Nowe autobusy są w pełni klimatyzowane, dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, wyposażone w przestrzeń na wózek inwalidzki lub dziecięcy. - Inwestycje w transport publiczny są inwestycjami w najważniejsze potrzeby naszych mieszkańców - podkreślił starosta jaro-

ślawski Kamil Dziukiewicz. - Regularne podnoszenie jakości podróży pozostaje jednym z naszych priorytetów.

Starosta zapowiedział, że to nie koniec zmian. W najbliższych tygodniach do PKS-u mają trafić kolejne autobusy.

Jeden ze swoich starszych autobusów PKS Jarosław przekazał na potrzeby publicznego transportu w Chyrowie w obwodzie lwowskim. To autosan z 2000 r., oferujący 42 miejsca siedzące i 15 stojących. Spełnia normę emisji spalin Euro 2 i jest oceniany jako niskoawaryjny. W 2013 r. przeszedł modernizację nadwozia. Jak podkreśla PKS, wytypowano go do przekazania m.in. ze względu na ekonomiczną eksploatację i niską emisję spalin - idealną do lokalnych połączeń.

©P

Autobusy MZK w Przemyślu zaczną obsługiwać kolejne miejscowości

Łukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

Od 1 stycznia czerwone autobusy pojawią się nie tylko w północnych sołectwach, ale również na trasach prowadzących na południe od miasta.

Przez ostatnie lata autobusy miejskie obsługiwały jedynie północną część gminy wiejskiej Przemyśl. Tamtejsi mieszkańcy nie odczuwają więc większych zmian, ponieważ MZK utrzyma dotychczasowe połączenia. Inaczej wygląda sytuacja na południu gminy.

Do obsługi MZK wracają Hermanowice, Malhowice, Grochowce, Witoszyńce, Rożubowice, Łuczyce, a także miejscowości położone na trasie przez Stanisławczyk, Neh-



FOT. ŁUKASZ SOLSKI

Porozumienie obowiązuje do końca 2026 roku

rybkę, Pikulice i Krówniki. Wraz z powrotem komunikacji miejskiej mieszkańcy zyskają dostęp do biletu miesięcznego, który będzie obowiązywał we wszystkich liniach na terenie całej gminy i miasta.

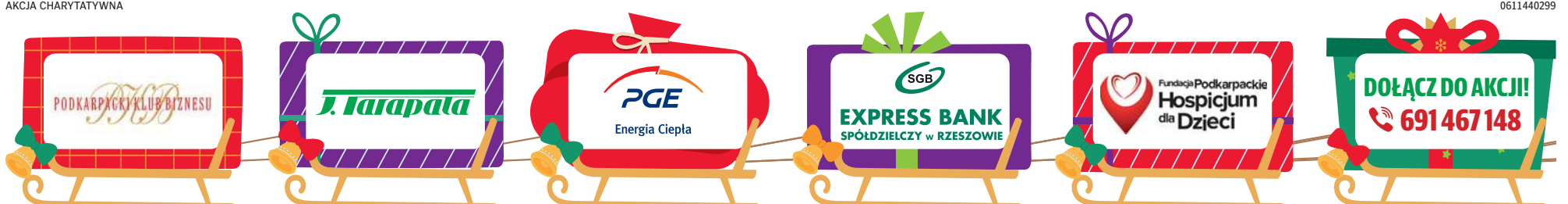
Prezydent Przemyśla Wojciech Bakun zwraca uwagę na to, że ustalony podział kosztów ma charakter kompromisu. - Udało nam się znaleźć złoty środek, w którym gmina płaci trochę więcej, ale to i tak nie jest taka stawka, można powiedzieć, rynkowa, komercyjna, jakbyśmy zaproponowali. Bo jeżeli my jeździmy i tak do Pikulic i ponosimy 100 proc. kosztów w tej chwili, to gminie liczymy tylko ten koszt taki końcowy na dojeździe jeszcze do Grochowca. MZK na tym ani nie zarobi, ani nie straci.

Prezydent podkreśla, że transport będzie realizowany bez dodatkowego obciążenia budżetu miasta. - Ta umowa nie jest taką stricte biznesową, że podpisujemy umowę, która dla miasta jest, czy dla MZK, jakimś znaczącym zastrzykiem

gotówki. Jeżeli mieszkańcy zyskają bilet miesięczny, którym się mogą poruszać po całym mieście, to może to wywołać pozytywny efekt faktycznie zwiększonych przychodów.

Wójt Gminy Przemyśl Marek Wasiewicz przyznaje, że gmina zapłaci za usługi więcej niż dotychczas, ale ocenia to jako koszt uzasadniony. - Mamy tak samo mniej więcej 255 tysięcy wozokilometrów, natomiast będziemy płacić ok. 200 tysięcy zł więcej niż to, co płaciliśmy wcześniej. Dużo, niedużo. To jest komfort mieszkańców - głównie osób starszych i młodzieży. Do tej pory mieli do wyboru operatora, który nie wiadomo, czy się zatrzyma, czy się nie zatrzyma, bo będzie kontrola czy nie będzie kontroli.

©P



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

DOKUMENTY

E-Doręczenia podstawowym kanałem komunikacji z urzędami

Od 1 stycznia 2026 roku podstawowym kanałem komunikacji dla podmiotów publicznych stają się e-Doręczenia. Oznacza to, że obywatel, który chce złożyć do urzędu elektroniczny wniosek lub pismo, powinien posiadać aktywny adres do e-Doręczeń. Warto założyć go już dziś. 31 grudnia 2025 roku kończy się okres przejściowy e-Doręczeń. Był to czas, w którym urzędy i instytucje publiczne miały przystosować się do nowej formy wymiany korespon-

dencji z obywatelami, firmami czy innymi podmiotami publicznymi. Od 1 stycznia 2026 roku podstawowym kanałem komunikacji stają się dla nich e-Doręczenia.

Adresy do e-Doręczeń obywateli mogą zakładać i aktywować już teraz. Można to zrobić online w kilku prostych krokach. Szczegółowe informacje o usłudze i jej aktywacji dostępne są na stronie: <https://www.gov.pl/web/e-doreczenia> PAP

KONKURS

Polska wystąpi na Eurowizji

Wśród TVP poinformowała, że Polska weźmie udział w przyszłorocznej Eurowizji. „Jesteśmy świadomi skali napięć, które towarzyszą najbliższej edycji. Rozumiemy emocje i niepokoje. Wierzymy jednak, że Eurowizja ma jeszcze szansę na to, by ponownie stać się przestrzenią, którą wypełnia muzyka. I tylko muzyka. My tę szansę dajemy, tak jak przeważająca większość członków EBU” – podkreślił w komunikacie publiczny nadawca.

Po decyzji Europejskiej Unii Nadawców (EBU) o dopuszczeniu do uczestnictwa w przyszłorocznej Eurowizji Izraela, Hiszpania, Irlandia, Holandia i Słowenia zapowiedziały bojkot wydarzenia, a kilka innych państw dalej rozważa takie zachowanie. PAP

SONDAŻ

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższą niedzielę, to zwyciężyłaby w nich Koalicja Obywatelska – wskazało 32,9 procent uczestników sondażu Opinia24, przeprowadzonego na zlecenie „Gazety Wyborczej”. Za KO znalazło się PiS – 24,6 proc. głosów. Do Sejmu dostałyby się jeszcze dwa ugrupowania. Konfederacja – 13,2 proc. i partia Grzegorza Brauna – 9,6 proc. Pozostałe partie nie przekroczyłyby progu wyborczego.

”

W tej chwili nie ma – w mojej opinii – przestrzeni do tego, by składka zdrowotna była obniżana

Andrzej Domański minister finansów

Awantura w koalicji? Tematem pieniądze na ochronę zdrowia

Adam Kielar
Warszawa

Niedawno premier Donald Tusk ogłosił, że nie ma możliwości w najbliższym czasie podnieść składki zdrowotnej. Z kolei Nowa Lewica chce ją zastąpić nowym podatkiem. Jaki będzie finał tej sprawy?

Nowa Lewica proponuje, by składkę zdrowotną zastąpić podatkiem zdrowotnym. Wczoraj politycy tego ugrupowania przedstawili szczegóły kompleksowej reformy systemu ochrony zdrowia.

„System koncentruje się na trzech filarach: podatku zdrowotnym zastępującym obecną składkę, podatku tłuszczowym (HPF) motywującym do zdrowszych wyborów oraz jednolitej akcyzie upraszczającej obecny chaos regulacyjny. Wszystkie komponenty służą jednemu celowi – stworzeniu stabilnego, sprawiedliwego i efektywnego finansowania ochrony zdrowia” – napisał na platformie X rzecznik partii Łukasz Michnik.

Lewica proponuje zastąpienie dotychczas istniejącej składki zdrowotnej podatkiem. Stawka: 12 procent od podstawy opodatkowania PIT/CIT, co przy kwocie wolnej 30 000 zł rocznie dla wszystkich podatników (w tym przedsiębiorców) daje 90 proc. obywateli największą obniżkę obciążenia zdrowotnych od lat.



FOT. DARIUSZ BŁOCH

W koalicji są różne zdania i pomysły na temat składki zdrowotnej. Najważniejsze, by były pieniądze na leczenie

Dla osób prawnych (między innymi korporacji), które do tej pory nie płaćły składki zdrowotnej, to również 12 procent, ale przewidziana jest Tarcza Podatkowa, czyli odliczenie 7 procent dla tych firm, które uczciwie odprowadzają wszystkie podatki w Polsce (to oznacza, że efektywnie zapłacą 5 procent więcej podatku CIT).

Kolejny elementem, którego wprowadzenia domaga się partia, jest wprowadzenie „podatku tłuszczowego”. „To opłata tworzona w kontrze do coraz większych problemów zdrowotnych Polek i Polaków, w szczególności młodych. Od produktów takich jak słone przekąski, gotowa żywność (np. mrożone pizze) czy

czekolady i ciastka” – pisze Michnik.

Trzecim filarem reformy systemu ochrony zdrowia, postulowanego przez Lewicę, są zmiany w podatku akcyzowym.

Nowy podział wpływów ukierunkowany na zdrowie: 80 procent NFZ, 20 procent budżet państwa, czyli koniec ze znikaniem akcyzy w budżecie – akcyza musi trafiać na cele zdrowotne

Największe koszty zdrowotne alkoholu to choroby wątroby, uzależnienia wymagające terapii oraz urazy będące skutkiem przemocy pod wpływem alkoholu, ponoszone przez NFZ.

Partia prognozuje, że dzięki zaproponowanym zmianom

w ciągu 10 lat do systemu ochrony zdrowia trafiłyby dwa biliony złotych, a do 2030 jego udział w PKB wzrósłby do 9 procent.

„Wysłałmy zaproszenia do ministra finansów i ministrowi zdrowia do konsultacji tej propozycji. Czas na porządkowanie polskiego systemu ochrony zdrowia” – podsumował rzecznik Lewicy.

W czwartek, 4 grudnia, Donald Tusk uczestniczył w szczycie medycznym. Mówił wówczas, że nie przewiduje podniesienia składki zdrowotnej.

– Chcę, żebyście mi uwierzyli w sprawie, na której ja się naprawdę dobrze znam. (...) Otóż nie, nie ma takiej możliwości, żeby w tym czy w przyszłym roku podnieść składkę zdrowotną – podkreślił premier.

Z drugiej strony minister finansów Andrzej Domański wykluczył w rozmowie z radiem Zet możliwość obniżenia składki.

– Ja rozmawiałem z panem premierem, przedstawiłem mu moją opinię i rekomendację, że nie ma w tej chwili do tego przestrzeni – zaznaczył Domański.

Koalicja rządowa (choć przy sprzeciwie Lewicy) przegłosowała w kwietniu w Sejmie obniżenie składki zdrowotnej, jednak ustawa została zawetowana przez byłego prezydenta Andrzeja Dudę.

REKLAMA

0011448382



Listy do Mikołaja

Weź udział w konkursie

www.nowiny24.pl/listydomikolaja

ORGANIZATOR: **nowiny** nowiny24.pl

MECENAS AKCJI: **ORLEN OIL**

PARTNER GŁÓWNY: **FLY PARK**

PARTNER WSPIERAJĄCY: **Tex**, **Dr. Gurgul** Rok zał. 1887, **Roksana**, **Intermarché SUPER**

Pokojową Nagrodę Nobla, w imieniu Coriny Machado, odebrała jej córka

Anna Nagel
Oslo

Pokojową Nagrodę Nobla w imieniu tegorocznej laureatki, liderki wenezuelskiej opozycji Marii Coriny Machado, odebrała jej córka Ana.

W komunikacie Norweski Instytut Noblowski zaznaczył, że liderka wenezuelskiej opozycji przebywała jednak wczoraj w Oslo, gdzie była bezpieczna i gdzie o 13 odbyło się w ratuszu uroczyste wręczenie Pokojowej Nagrody Nobla. Podkreślono, że jej „podróż odbyła się w warunkach szczególnego zagrożenia”.

Wcześniej dyrektor Norweskiego Instytutu Noblowskiego Kristian Berg Harpviken poinformował, że Pokojową Nagrodę No-

bla w imieniu tegorocznej laureatki odbierze jej córka Ana. Dodał, że nie wie, gdzie obecnie przebywa Machado. Harpviken zaznaczył, że córka Machado wygłosi przemówienie napisane przez jej matkę.

Bliska współpracowniczka liderki wenezuelskiej opozycji Magalli Meda zapewniła, że nie ma możliwości, by Machado wybrała życie na emigracji i nie wróciła do Wenezueli po odebraniu nagrody.

Wenezuelska liderka opozycji Maria Corina Machado otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla w 2025 roku za jej niestrudzoną pracę na rzecz zapewnienia obywatelom Wenezueli praw demokratycznych oraz za walkę o sprawiedliwe i pokojowe przejście od dyktatury do rządów ludowych. PAP



Maria Corina Machado na ceremonii nie była osobiście. Nagrodę odebrała jej córka Ana (pierwsza z lewej)

Australia blokuje social media dla dzieci

Marcin Koziestański
Australia

W śróde Australia stała się pierwszym krajem na świecie, który zakazał dzieciom poniżej 16. roku życia korzystania z mediów społecznościowych.

Przełomowe prawo uchwalone w listopadzie 2024 r. nakłada na główne platformy mediów społecznościowych obowiązek blokowania osób nieletnich poniżej 16. roku życia. To jedno z najsurowszych rozporządzeń na świecie skierowanych przeciwko głównym platformom technologicznym.

Firmy, które nie zastosują się do tych przepisów, mogą zostać ukarane karą pieniężną w wysokości do 49,5 miliona dolarów australijskich (32,8 mln dolarów amerykańskich).

Zakaz ten jest uważnie obserwowany przez inne kraje, które rozważają wprowadzenie podobnych środków uwzględniających wiek, w obliczu rosnących obaw o wpływ mediów społecznościowych na zdrowie i bezpieczeństwo dzieci.

A jak sytuacja wygląda w innych krajach? W 2023 roku we Francji uchwalono ustawę nakładającą na platformy społecznościowe obowiązek uzyskania zgody rodziców na założenie konta przez osoby poniżej 15. roku życia, jednak według lokalnych mediów problemy techniczne utrudniają jej egzekwowanie.

Podobnie jest w Niemczech – osoby w wieku od 13 do 16 lat mogą korzystać z mediów społecznościowych tylko za zgodą rodziców, jednak rzecznicy ochrony dzieci twierdzą, że kontrola jest niewystarczająca.

Wybory w Ukrainie niebawem? Zełenski deklaruje gotowość

G. Kuczyński, A. Jaros
Ukraina

- W Ukrainie muszą odbyć się wybory prezydenckie, aby potwierdzić kurs kraju na demokratyczny rozwój - stwierdził Donald Trump w wywiadzie dla Politico. Kilka godzin po publikacji rozmowy Wołodimir Zełenski zadeklarował swoją gotowość w tej kwestii. Ma tylko jeden warunek.

- Tak, myślę, że nadszedł czas. Myślę, że teraz jest odpowiedni moment na przeprowadzenie wyborów. Oni [władze Ukrainy] wykorzystują wojnę, aby nie przeprowadzać wyborów, ale wydaje mi się, że naród ukraiński powinien mieć taki wybór. I być może Zełenski wygra. Nie wiem dokładnie, kto wygra. Od dawna nie mieli wyborów [prezydenckich]. Wicie, mówią o demokracji, ale w pewnym momencie to już nie jest demokracja - powiedział amerykański prezydent.

Jego oświadczenie zabrzmiało w kontekście narastającego skandalu korupcyjnego, który dotknął pozycję głowy państwa ukraińskiego Wołodymira Zełenskiego.

Zełenski gotowy na wybory

Prezydent Zełenski powiedział kilka godzin później, że Ukraina może być gotowa do przeprowadzenia wyborów w trakcie trwającej wojny z Ro-



Prezydent Ukrainy wyraził gotowość na przeprowadzenie wyborów. Wcześniej utrzymywał, że odbędą się one dopiero po zakończeniu wojny

sja, jeśli USA i europejscy partnerzy pomogą zapewnić jej bezpieczeństwo.

- Proszę teraz, i mówię to otwarcie, o pomoc Stanów Zjednoczonych. Wspólnie z naszymi europejskimi partnerami możemy zapewnić bezpieczeństwo niezbędne do przeprowadzenia wyborów. Jeśli to się stanie, Ukraina będzie gotowa do przeprowadzenia wyborów w ciągu najbliższych 60-90 dni - powiedział Zełenski.

Wcześniej Kijów utrzymywał, że wybory odbędą się dopiero po zakończeniu wojny, co oznacza zmianę stanowiska w tej kwestii.

Zełenski ma zwrócić się do prawodawców o przygotowanie projektów ustaw, które umożliwiłyby wprowadzenie zmian w prawie wyborczym w czasie stanu wojennego.

„Dyktator bez wyborów”

Trump już wcześniej wzywał do przeprowadzenia wyborów w Ukrainie. W lutym, po sprzeczce z Zełenskim w Białym Domu, stwierdził, że jest on „dyktatorem bez wyborów”. Jednak już kilka dni później prezydent USA „wycofał się” ze swoich słów i poinformował, że nic takiego nie powiedział: „Ja to

Zełenski: Jeśli USA i europejscy partnerzy pomogą zapewnić bezpieczeństwo, Ukraina będzie gotowa do przeprowadzenia wyborów

powiedziałem? Nie mogę uwierzyć, że to powiedziałem”.

W sierpniu 2025 roku podczas kolejnego spotkania z Trumpem w Białym Domu Zełenski oświadczył, że jest otwarty na przeprowadzenie wyborów w kraju, ale aby to zrobić, Ukraina musi najpierw osiągnąć pełny pokój. - Potrzebujemy rozjemcy wszędzie: na polu bitwy, w powietrzu i na morzu, aby ludzie mogli przeprowadzić demokratyczne, otwarte i legalne wybory - powiedział.

Kwestia legitymacji Zełenskiego

Zełenski zaznaczył również, że przeprowadzenie wyborów w Ukrainie będzie wymagało pewnych działań ze strony Rady Najwyższej Ukrainy. Trump ze swojej strony zażartował na temat zdolności Zełenskiego do unikania wyborów, znajdując się w stanie wojny. Kreml wielokrotnie oświadczał, że Zełenski nie jest prawowitym prezydentem Ukrainy, uznając go jedynie za „de facto głowę reżimu” i twierdząc, że nie ma on prawa podpisywać potencjalnego porozumienia pokojowego z Rosją.

PAP

Prezydent Francji ostrzegł, że USA mogą „zdradzić” Ukrainę – tak wynika z przecieku rozmowy telefonicznej

Kazimierz Sikorski
Bruksela

Według transkryptu rozmowy, do którego dotarł niemiecki portal, Europa zjednoczyła się wokół Wołodymira Zełenskiego i ostro skrytykowała Waszyngton.

Prezydent Francji Emmanuel Macron ostrzegł, że Stany Zjednoczone mogą zdradzić Ukrainę - zgodnie z wyciekłą transkrypcją rozmowy telefonicznej między europejskimi liderami omawiającymi strategię ochrony Kijowa.

Szczegóły rozmowy, w której uczestniczyli Macron, kanclerz Niemiec Friedrich Merz, sekretarz generalny NATO Mark Rutte, prezydent Finlandii Alexander Stubb, prezydent Ukrainy Wołodimir Zełenski, polski premier Donald Tusk i inni, opublikował



Macron: USA mogą „zdradzić” Ukrainę

„Der Spiegel” i dotyczyły rozmów przywódców na temat negocjacji pokojowych pod przewodnictwem USA z Kijowem i Moskwą. „Istnieje możliwość, że Stany Zjednoczone zdradzą Ukrainę w kwestii terytorium bez jasności co do gwarancji bezpieczeń-

stwa” - mówił Macron według „Spiegla”, dodając, że istnieje „ogromne niebezpieczeństwo” dla Zełenskiego.

Merz wtrącił, że Zełenski musi być „wyjątkowo ostrożny w nadchodzących dniach”. „Oni grają zarówno z wami, jak i z nami” - mówił kanclerz Niemiec, nawiązując do wyśłanników Waszyngtonu Steve’a Witkoffa i Jareda Kushnera, którzy we wtorek spędzili pięć godzin na rozmowach z Putinem.

Rzecznik Merza Stefan Kornelius powiedział Politico: Z zasady nie potwierdzam ani nie komentuję fragmentów rozmów.

Zgodnie z transkrypcją Alexander Stubb z Finlandii wyrażał się zgodnie z Merzem. „Nie możemy zostawić Ukrainy i Wołodymira samych z tymi ludźmi” - mówił, mając na myśli Witkoffa i Kushnera, co zyskało aprobatę Marka Ruttego.

„Zgadza się z Aleksandrem: musimy chronić Wołodymira [Zełenskiego]” - powiedział szef NATO.

NATO odmówiło komentarza, gdy skontaktowało się z nim Politico.

- Uważamy za niewłaściwe publikowanie jakichkolwiek rzekomych transkryptów rozmów przywódców, które mogłyby zaszkodzić procesowi dyplomatycznemu. Nie potwierdzamy ani nie zaprzeczamy żadnemu z powyższych - powiedział ukraiński dyplomata Politico.

- Generalnie rzecz biorąc, tylko Rosjanie korzystają na wszelkich podziałach między Europą a Ameryką, dlatego nasze niezmiennie stanowisko jest takie, że jedność transatlantycka musi zostać utrzymana - dodał dyplomata.

Biuro Zełenskiego odmówiło komentarza w tej sprawie.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

**„I że cię
nie opuszczę...”**

Na początek stycznia Prószyński i S-ka zapowiada nową powieść K. L. Slater „Mąż i żona” – literacki dowód na to, że małżeńska idylla szybko może przemienić się w horror. Jak pisze autorka, „czasami prawda jest równie niszczycielska jak kłamstwo”. K. L. Slater to brytyjska autorka thrillerów psychologicznych, które od 2016 roku regularnie podbijają światowe listy bestsellerów. Kilkanaście jej powieści ukazało się także po polsku. Is

W KINACH

Uwaga na Świętego Mikołaja!

Od jutra w kinach horror „Cicha noc, śmierci noc”, w reż. Mike’a P. Nelsona. Fabuła tego dzieła jest prosta: w dzieciństwie Billy był świadkiem morderstwa rodziców, dokonanego przez mężczyznę w stroju Świętego Mikołaja. Lata później sam przywdziewa podobny kostium i wyrusza na krwawą zemstę na bliźnich. W roli Billy’ego Robert Brian Wilson. Aktor ma blisko dwa metry wzrostu, więc robi wrażenie. bb

WSPOMNIENIE

**Pamiętajcie
o Cornwellu!**

Jutro piąta rocznica śmierci Johna le Carrégo, a właściwie Davida Johna Moore’a Cornwella (ur. 19 października 1931 r., zm. 12 grudnia 2020 r.) – brytyjskiego pisarza, popularnego autora kryminałów, a w młodości funkcjonariusza MI6 (zdemaskował go podwójny agent Kim Philby). Gdyby nawet nie napisał kilkudziesięciu doskonałych powieści, tak jedna – „Druciarz, krawiec, żołnierz, szpieg” z 1974 r. – dałaby mu miejsce w kryminalno-literackich annałach. mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 186. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

O konsekwencjach zazdrości małżeńskiej dobrze wiedzieli już starożytni. Przykładem przypowieść o Dejanirze – str. 10

Co się stało z Ludwikiem XVII? Jego historia rozpałała monarchistyczną wyobraźnię przez stulecia – str. 11

ZA TYDZIEŃ

John Rambo ustawia świat do moralnego pionu
„Rambo – Pierwsza krew” wszedł do amerykańskich kin 22 października 1982 r. W Polsce zdelegalizowano właśnie NSZZ „Solidarność”.



„Operacja Keelhaul”, czyli ze Stalinem lepiej żyć w zgodzie



Gen. Helmuth von Pannwitz (drugi z prawej), dowódca m.in. XV kozackiego korpusu kawalerii i honorowy „komendant wszystkich formacji kozackich”. Po wojnie sądzony w Moskwie, został powieszony w styczniu 1947 r.

Andrzej Dworak
redakcja@polskatimes.pl

W maju 1945 r. Brytyjczycy internowali w Austrii Kozaków dońskich, a następnie wydali ich Stalinowi. Było to konsekwencją ustaleń z konferencji jałtańskiej.

Keelhaul to stary zwyczaj karania angielskich marynarzy – oznacza przeciąganie pod kilem, czyli w zasadzie pewną śmierć karanego, szczególnie wtedy, gdy jest przeciągany wzdłuż okrętu.

W czasie konferencji w Jałcie na Krymie w lutym 1945 r. Ro-

osevelt i Churchill zgodzili się na żądanie Stalina, żeby przekazywać władzom sowieckim wszystkich jego obywateli. W myśl zapisu: „wydać Związkowi Radzieckiemu wszystkie osoby, także wbrew ich woli, a gdy trzeba, to siłą, które 1 września 1939 r. były obywatelami Związku Radzieckiego lub 22 czerwca 1941 r. były żołnierzami Armii Czerwonej i trafiły do niewoli w mundurach niemieckich lub jako dobrowolni sprzymierzeńcy Niemców”. Dowodzenie nad operacją objął gen. Charles Keightley, a wykonanie spoczęło na szkodkich i irlandzkich pułkach.

Kozacy nie wiedzieli o istnieniu takiego porozumienia, ale doskonale zdawali sobie sprawę, że deportacja na wschód oznacza śmierć. W końcu byli od dekad przeciwnikami komunistycznej władzy, walczyli po stronie Białych, a po przegranej z nową władzą uznawano ich za element wrogi, co najmniej niepewny.

Terror, nędza, głód

Kozacy, a wśród nich najlicniejsi Kozacy dońscy, byli uważani za najwierniejszą caratowi formację wojskową. Jednak niespodziewanie podczas rewolucji lutowej w 1917 r. wielu z nich

przeszło na stronę rewolucjonistów, przyczyniając się do obalenia caratu. Pozostali poszli do oddziałów Białych, a nawet niemal 2 tys. walczyło w ramach polskiej 6. Armii.

Nienawidzili bolszewików za to, że odbierali im tradycje, struktury, atamanów, starszyznę i prawosławie. Liczyli na to, że Zachód wesprze dostatecznie kontrewolucję i władza Sowieków padnie. Wtedy przeliczyli się pierwszy raz. Uciekali z Rosji, a ci, którzy zostali, przeżyli lata terroru, nędzy i głodu. Ukrywali się, żeby uniknąć powołania do Armii Czerwonej. Tak było aż do pojawienia się po obu stro-

nach Donu oddziałów niemieckich.

Kozacy całymi grupami zgłaszali się do armii niemieckiej. Bardzo wielu z nich robiło to zaraz po dostaniu się do niewoli. Odkopywali poukrywaną broń i ubierali stare mundury. Pojawili się duchowni, którzy przywdziewali swoje szaty i odprawiali w cerkwiach uroczyste modły. Do prowizorycznych obozów ściągali Kozacy pojedynczo, grupami oraz całymi oddziałami zbrojnymi. Nie tylko Kozacy – Czerkiesi, Karaczaje, Bałkarzy, Osetyńcy, Dagestań-

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

SAMOBÓJSTWO DEJANIRY A POLITYKA

To samobójstwo było jednym z niewielu popełnionych z powodów odzieżowych. Przynajmniej tak nas uczy mitologia grecka. A zaczęło się od tego, że Herakles spotkał w Hadesie niejakiego Meleagra, jednego z Argonautów, ale postać dość dwuznaczną moralnie. Zabił m.in. braci matki, z którymi wszedł wcześniej w gorszący spór o skórę po dziku kalidońskim.

Centaur Nessos

Herakles złożył mu w podziemiach obietnicę, że poślubi jego siostrę Dejanirę. Tak też się stało, ale wcześniej heros musiał stoczyć walkę z rzeczonym bogiem Acheloosem, legendarnym erotycznym maniakiem. Było to trudne – zważywszy na żywioł wodny – ale w konsekwencji dla Heraklesa niezwykle satysfakcjonujące.

Niestety, Dejanira okazała się niewiastą zazdrosną. Tadeusz Zieliński, jeden z najlepszych znawców krwawych mitologicznych zawłóści, opisuje, jak doszło do tytułowej tragedii. Oto podczas przeprawy Heraklesa z małżonką przez rzekę Euenos Dejanirę zdradziecko porwał centaur Nessos, z którym Herkules miał kosę, i to od dawna. Nic dziwnego, że heros – zorientowany się, co się święci – uśmiercił go zatrutą strzałą.

Exgegeza Lipskiego

Nessos był nad wyraz mściwy. Umierając, podszeptnął Dejanirę, by zachowała jego krew, która zapewni jej wierność małżeńską. Kilka kropel trafiło więc do flakonika, który nosiła zawsze przy sobie. Po latach, kiedy Herakles zaczął interesować się innymi damami, w tym słynącą z nieprzeciętnej urody branką Jole, coraz bardziej zazdrosna Dejanira postanowiła wypróbować skuteczność centaurowego środka, nasączając jego krwią T-shirt męża.

Krew Nessosa okazała się katalizatorem okrutnych męczarni. Nie mogąc się od nich uwolnić, cierpiący Herakles spalił ciało na stosie ofiarnym i tylko z woli Zeusa trafił na Olimp. Zaś nieszczęsna Dejanira z rozpaczyny dokonała zadzierzgnięcia, czyli strangulatio (samobójstwo przez zaciśnięcie pętli na szyi).

A polityka? Najbardziej oderwany od logiki wniosek z przypowieści o ciuchu, krwi i żoninej zazdrości wyciągnął Jan Józef Lipski, socjalista-mason w szkicu „Tunika Nessosa”. Dla niego to symboliczna opowieść o Polsce tolerancyjnej, otwartej na doświadczenia Europy, przysparzającej innym, nie zaś ciemnogrodzkiej, katolickiej, zasklepionej we własnym kołtuństwie.



Lubieżny centaur Nessos porywający Dejanirę z wezbranych nurtów rzeki Euenos



BRYTYJCZYCY W 1945 R. SPRZEDALI KOZAKÓW BEZ ZBYTNIICH SKRUPUŁÓW

„Operacja Keelhaul”, czyli ze Stalinem lepiej żyć w zgodzie

Ciąg dalszy ze str. 9

czycy, Karabdyńcy, Ingusi, Czeccy, Azerowie i Gruzini chwytały za broń w oczekiwaniu deklaracji, manifestu wzywającego do podjęcia świętej wojny przeciwko bolszewikom. Ale czekało ich rozczarowanie – spotykali się tylko z nieokreślonymi obietnicami.

Kozacki Stan

Pierwsze oddziały kawalerii złożone z ochotników kozackich i jeńców wojennych z Armii Czerwonej pochodzenia kozackiego powstawały na froncie wschodnim już od jesieni 1941 r. Niemieckie dowództwo wykorzystywało je do zadań wartowniczych i ochronnych, a wkrótce też antypartyzanckich. Pierwsze pomysły sformowania kozackiej dywizji kawalerii spotykały się z niechęcią samego Hitlera, który po prostu gardził Słowianami. Dopiero jesienią 1942 r. udało się majorowi Clausowi von Stauffenbergowi, sprawującemu funkcję szefa oddziału II Sztabu Generalnego, uzyskać zgodę na zorganizowanie na froncie wschodnim takiej jednostki.

Jej dowódcą został płk Helmut von Pannwitz, arystokrata i kawalerzysta znający język rosyjski. Założył w Chersoniu obóz dla Kozaków i ich rodzin. Pół roku później było tam kilkanaście tys. ochotników kozackich, powstała szkoła podoficerska i korpus kadetów, którymi zajmował się kierownik rekrutacji przy sztabie niemieckim ataman gen. Andriej Szkuro. Wiosną 1943 r. oddziały kozackie – trzy pułki kawalerii oraz dywizjon doński – skierowano do Mławy. Sformowano z nich dwie brygady, dońską i II kaukaską, które liczyły 14 tys. Kozaków i 4 tys. Niemców. Oddziały miały dowódców niemieckich – poza tym dowodzonym przez płk. Iwana Kononowa.

Tak powstała 1. Kozacka Dywizja Kawalerii, którą we wrześniu zamierzano przerzucić do Jugosławii, żeby tam walczyły z komunistyczną partyzantką Josipa Broza Tity. Wywołało to niezadowolenie Kozaków, którzy chcieli walczyć z Sowietami na własnej ziemi.

W tej sytuacji płk Pannwitz sprowadził z Berlina generała jeszcze z carskiej armii Piotra N. Krasnowa, który wygłosił przemówienie nawołujące do walki z bolszewizmem, gdziekolwiek trzeba. Jego wizyta i mowa przekonały żoł-

nierzy dywizji do wyjazdu do Jugosławii.

Do Jugosławii 1. Kozacka Dywizja Kawalerii przyjechała transportami kolejowymi przez Warszawę i Czechy. Rozładowała się w rejonie Osijek-Ruma i natychmiast skierowano ją do zadań ochronnych i antypartyzanckich. Działania Kozaków w krótkim czasie doprowadziły do wyparcia partyzantów z zajmowanych terenów.

Kozaccy uchodźcy

Zadecydowała o tym przede wszystkim umiejętność walki w trudnym terenie, z czym nie radziły sobie oddziały niemieckie. Ponieważ prawosławni Kozacy nie chcieli dłużej walczyć z prawosławnymi Serbami, więc skierowano ich do katolickiej Chorwacji, muzułmańskiej Bośni



Kozacy poddają się Brytyjczykom w maju 1945 r. Już miesiąc później zostali wydani Armii Czerwonej

i nieprawosławnych rejonów Serbii.

Inna grupa kozacka, której los związał się z Niemcami, składała się z około 25 tys. kozackich uchodźców, którzy ewakuowali się z Kaukazu Północnego wraz z Wehrmachtem w 1943 r. Ta grupa, znana jako Kozacki Stan, wyemigrowała z południowej Ukrainy przez Białoruś. Pod wodzą atamana Domanowa wyruszyła z rejonu Nowogródek-Baranowicze w początku lipca 1944 r., kierując się w głąb Polski. Zajęła prowizoryczne legowiska w Zduńskiej Woli koło Łodzi.

Docelowo Kozacy mieli być skoncentrowani we Włoszech w okolicach Tolmezzo, które miało się zwać „Krajem Kozaków w Północnych Włoszech”. Potem jednak skierowano ich do Austrii. Brytyjczycy nakazali rozlokowanie w okolicach wsi Mauthen Kotschach, na terenie po obu stronach rzeki Gail, prawego dopływu Drawy.

W Lienz, opodal mostu na Iseli, w hotelu „Pod Żółtą Rybką”, stanął sztab atamana Domanowa. Generał Krasnow wraz z żoną i osobistym adiutantem otrzymał, po uprzejmości brytyjskiego dowódcy płk. Malcolm, willę w odległości kilku kilometrów od miasta. W centrum miasta, po prawej stronie Iseli, zajął kwatery sztab 8. Batalionu Szkockiego. W pobliskiej miejscowości Amlach, za Drawą,

umieszczono junkrów. Blżej Kozaków konwoju i 1. Pułk Konny. Pozostałe pułki i stacje miały się rozciągnąć wzdłuż dolnego biegu Drawy, na jej lewym brzegu od Lienz aż do Nikolsdorf – żandarmeria kozacka, pułki kubańskie, dońskie i terskie.

Przez kilka dni Brytyjczycy dostarczali Kozakom żywność, zażądali jednak oddania broni. Choć niechętnie, Kozacy się na to zgodzili. Broń osobistą zatrzymali oficerowie.

Własność JKM

15 maja 1945 r. zaprowiantowaniu zajął się brytyjski Czerwony Krzyż, który czerpał ze składów pozostawionych w Lienz przez Wehrmacht. Racje wydawane były według codziennego spisu stanu ludności, gdyż ciągle nadciągali nowi rozbitekowie. Początkowy stan według spisów angielskich wynosił: 15 tys. mężczyzn, 4 tys. kobiet, 2,5 tys. dzieci, 5 tys. koni i 12 wielbłądów. Pewnego popołudnia lotem błyskawicy Kozaków obiegła wieść, że Anglicy polecieli, aby Kozacy podjęli na nowo normalne ćwiczenia wojskowe, gdyż niezadługo już może „przydadzą się”.

Ze strony dowództwa 8. Batalionu Szkockiego i brytyjskiej komendy miasta Lienz mnożyły się objawy zycziwości. Optymizm wśród Kozaków wzrastał. Tylko jeden

przykry wypadek zamącił ten pogodny nastrój – huknął nagle pojedynczy strzał! Samobójstwo popełnił płk Gałuszkin. Palnął do siebie z karabinu, wkładając lufę w usta.

24 maja grupa uzbrojonych żołnierzy brytyjskich podeszła do wolno pasących się koni i zaczęła sobie wybierać poszczególne okazy. Kozaków poinformowano, że są jeńcami Jego Królewskiej Mości. Dwa dni później przed lokal polowego banku kozackiego zjechała ciężarówka w asyście kilkunastu uzbrojonych żołnierzy. Zażądali oni kluczy i wydania całej zawartości kasy. Nie zważając na protesty, żołnierze zwalili kasę na ciężarówkę i odjechali.

50 ciężarówek

Od tego dnia wypadki potoczyły się szybko. Z Salzburga do Lienz przyjechał gen. Szkuro i został aresztowany. Ale zapowiedziano też zrównanie racji żywnościowych z tą wydawaną żołnierzom

*„OPERACJA KEELHAUL” BYŁA
UZNANA ZA Tajną DO LAT 70. XX
W. ALEKSANDR SOŁŻENICYN
NAZWAŁ JĄ „OSTATNIM SEKRETEM
DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ”.*

brytyjskim. Rozdano z brytyjskich zapasów pomarańcze i czekoladę. A potem odebrano broń oficerom.

28 maja na godzinę 13 zwołano wszystkich oficerów do wyjazdu na ważną konferencję do miejscowości Spittal nad Dunajem. Łącznie 2750 osób. Wsadzono ich na ciężarówki i wywieziono. W Spittal samochody wjechały w bramę obozu otoczonego potrójnym rzędem drutów kolczastych. Wszędzie gęsto rozstawione posterunki. Zaczął się wyładunek. Nikt się nie rzucał na Brytyjczyków z gołymi rękami. Przeszli do baraków. Tu zrywano z siebie dystynkcje oficerskie, szarpano paradne mundury włożone na konferencję, deptano po wyrzuczonych dokumentach, rwano listy i fotografie, jakie kto miał przy sobie. Pierwszy powieścił się dziennikarz Eugeniusz Tarusskij. Potem zastrzelił się gen. Siłkin, który najwidoczniej nie oddał pistoletu.

W ten sposób oddzielono dowódców od żołnierzy. Konferencja nigdy się nie odbyła, oficerów zapędzono w niezwykle brutalny sposób do 58 ciężarówek i czterech autobusów, po czym silnie strzeżona kolumna wyjechała dalej. Po drodze dwóch jeńców się otruło, 19 próbowało uciekać, ale tylko czterem się to udało – 15 zastrzelono. W Judenburgu i w Grazu wydano ich Armii Czerwonej.

Żywym lub martwym i cwilom, kazano gromadzić się w wyznaczonych miejscach i wsiadać na samochody. Zapowiedziano im, że na mocy umowy zawartej pomiędzy rządem Jego Królewskiej Mości i rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wszyscy Kozacy, zarówno oficerowie, jak szeregowi, a także ich rodziny, zostaną przekazani władzom sowieckim. Nastąpiła cisza, jak po ogłoszeniu wyroku śmierci.

Wszyscy muszą zostać wydani – dobrowolnie lub przy użyciu siły. Żywi lub martwi. Kto chce żyć, niech odchodzi na prawo. A kto woli być rozstrzelany, na lewo. Niedaleko stanęły brytyjskie czołgi.

Był ranek, nad Drawą wisiała mgła. Kozacy na miejscu największego zgromadzenia koło obozu w Peggetz zostali otoczeni żołnierzami z bronią automatyczną, obnażonymi bagnetami i grubymi pałkami. Na zewnątrz tłumy stali mężczyźni, w środku kobiety,

dzieci i duchowni. Nagle, na dany rozkaz, szkoccy żołnierze rzucili się w tłum, rozrywając łańcuch rąk i bijąc kolbami i pałkami po obnażonych do modlitwy głowach, po plecach, ramionach, po twarzach.

Von Pannwitz też

Na głównym placu w Peggetz pozostało kilkadziesiąt zabitych i rannych. Kilkadzieciąt osób utonęło w Drawie. Łącznie z samobójstwami, liczba ofiar nie przekraczała zapewne setki. Dokładnej statystyki nie ma. Z terytorium południowej Austrii wydano Sowietom 30-33 tys. Kozaków i ich rodzin. Większość pognano do gułagów, wielu straciło życie. Stalin uważał bowiem, że ci, którzy mieli styczność z Zachodem, mogą być zdradcami, szpiegami – albo osobami skażonymi przez kontakt z drugą stroną.

Jesienią 1946 r. przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR doszło do procesu gen. Piotra Krasnowa, gen. Hellmutha von Pannwita, atamana Domanowa i innych wyższych oficerów kozackich. Wszystkich skazano na karę śmierci przez powieszenie. Gen. von Pannwitz mógł z łatwością uciec, ale postanowił dzielić los swych żołnierzy. Uciec udało się Iwanowi Kononowowi, który zamieszkał w Niemczech, a potem w Australii.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL PRASOWY



Szenc pijak Antoni Simon, opiekun Ludwika XVII, katuje go w więzieniu Temple. Rycina z epoki

O Ludwiku XVII – nieletniej ofierze Rewolucji Francuskiej

W monarchistycznej gazecie „Pro Patria”, w numerze 139 z 15 czerwca 1928 r., znalazł się tekst o losach Ludwika XVII, zaginionego w wieku dziecięcym w odmetach Rewolucji, a także o podających się zań samozwańcach. Trzeba przyznać, że redaktorzy Henryk Olszewski i Ignacy Oksza-Grabowski zadbali o to, by tekstowi, sygnowanemu podpisem „L.G.”, nadać jak najbardziej aktualną polityczną wymowę.

„Fałszywy Ludwik XVII

Ludwik XVI i Marja Antonina mieli dwóch synów. Starszy z nich zmarł, gdy zaczynała się Wielka Rewolucja, dnia 4 czerwca 1789 r. w Wersalu, a młodszy, zwany najprzód księciem Normandji, po śmierci brata – Delfinem, a po śmierci ojca – Ludwikiem XVII, zmarł zamęczony przez republikanów w więzieniu Temple w Paryżu. Skonał dnia 8 czerwca 1794 roku popołudniu.

Jednak wiadomo, że fantazja, podniecona chęcią zrobienia wielkiej kariery, stwarza samozwańców. Zjawiało się kilku fałszywych Ludwików XVII i wszyscy zostali łatwo zdemaskowani, a tylko Niemiec jeden, Karol Benjamin Werge (albo – Werch), zdołał znaleźć ufnych jego baśniom, aż do ostatnich czasów; ów Karol Werge znany jest bardziej jako Naundorf.

Obecnie ukazała się w Paryżu książka p. Georges de Menteyer, który znalazł akta stanu cywilnego tego niemieckiego oszusta. Nielitościwa erudycja p. de Menteyer pogłębiła »naundorfistów«. Imć Karol Benjamin Werge urodził się w sobotę 9 maja 1777 r. w Halli nad Saalą i był synem piwowara, zajmującego się poprzednio handlem końmi. Werge nie wiedział nawet, czy drugi syn Ludwika XVI był Ludwikiem Karolem czy też Karolem Ludwikiem i różnie się podpisywał.

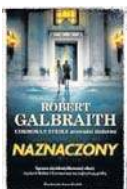
Odkrycia p. de Menteyer nie są tylko popisem erudyty: mają one znaczenie polityczne. Republika francuska (istnienie swe zawdzięczająca kłamstwom Gambetty i innych cnotliwych republikanów, którzy głosili, że z królem wróci pańszczyzna) hoduje potomków Naundorfa, aby w razie potrzeby zaciemniać sytuację, wysuwając fałszywych pretendentów. Kiedy zdarzy się, że »Action Française« rozlepi afisze szczególnie bolesne dla republikanów, wówczas pojawiają się kontr – proklamacje potomka Naundorfa, podpisującego się jako »Louis Prince de Bourbon« z podobizną profilu, mającego wskazywać na posiadanie przezeń rysów burbońskich.

Nietrudno się domyśleć, skąd są pieniądze na te manifesty podpisane przez człowieka spokojnie mieszkającego w Paryżu, gdy tymczasem prawdziwy król (Jan, książę de Guize) jest skazany przez »prawo« na wygnanie. Dzisiejszy »Naundorf« może sam wierzy w swe królewskie pochodzenie, ale naundorfistów już prawie nie ma. Kaleka (niewidomy) i bez potomków męskich (ma jedną córkę) »Louis Prince de Boutbon« zakończy legendę stworzoną przez Werge-Naundorfa i, niestety, przez tych wiernych, ale naiwnych rojalistów, którzy nie mogli uwierzyć, że rodząca się Republika przeszła po trupie królewskiego dziecka.

L.G.”.
opr. żar

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Stanisław Majerowski



Cormoran Strike prowadzi śledztwo

Do kogo należą okaleczone zwłoki znalezione w skarbcu sklepu ze srebrem? Kobieta, która zgłasza się do Agencji Detektywistycznej Strike i El-lacott, jest przekonana, że to ciało jej chłopaka, który zniknął, zostawiając ją z niemowlęciem.

Robert Galbraith (J. K. Rowling), „Naznaczony”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2025, cena 89,90 zł



Kim była nasza denatka?

Ciało młodej kobiety unosi się na wodach Laguny Weneckiej. Kiedy włoska policja nie jest w stanie ustalić jej tożsamości, prosi o pomoc znanego konserwatora sztuki Gabriela Allona o wykonanie portretu sądowego twarzy denatki.

Daniel Silva, „Poza podejrzeniem”, wyd. Harper Collins Polska, Warszawa 2025, cena 44,90 zł



Jesteś zaskoczony, Herkulesie?

Na niewielkiej greckiej wyspie Lamperos Herkules Poirot zamierza spędzić sylwestrową noc. Podczas zabawy nieoczekiwanie dowiaduje się, że będzie świadkiem „ostatniej i pierwszej śmierci tego roku”. Wkrótce dochodzi do morderstwa.

Agatha Christie, Sophie Hannah, „Ostatnia śmierć w roku”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2025, cena 54,90 zł



Przeszłość decyduje o tym, co dziś

Gdy w Tokio zostaje zamordowany znany prawnik, a do winy przyznaje się niepozorny emeryt, dla policji sprawa wydaje się oczywista. Ale syn i córka ofiary docierają do dramatycznych wydarzeń sprzed trzydziestu lat...

Keigo Higashino, „Łabędź i nietoperz”, wyd. Grupa Wydawnicza Relacja, Warszawa 2025, cena 59,90 zł



Nie zadzierajcie z panią Plansky

Pani Loretta Plansky to wdowa, która próbuje cieszyć się spokojną emeryturą na słonecznej Florydzie. Pewnej nocy odbiera telefon od osoby podającej się za jej wnuczkę, Willa. Chłopak błaga o dziesięć tysięcy dolarów na ratunek z kłopotów.

Spencer Quinn, „Odwet pani Plansky”, wyd. Nemezis, Warszawa 2025, cena 49,90 zł



Jak zbadać granice człowieczeństwa

W głębi Appalachów, z dala od cywilizacji, rodzina Morrowów prowadzi życie rządzone przemocą, tajemnicami i śmiercią. W ich świecie obowiązują jedno prawo: rodzina ponad wszystko – bez względu na to, jak mroczne są jej sekrety. A tych jest naprawdę sporo...

Ania Ahlborn, „Brat”, wyd. Muza, Warszawa 2025, cena 46,90 zł

Koszmar bycia niewolnikiem w starożytnym Rzymie

Szalejące tłumy, pożary, walące się domy, nieustanny fetor Tybru - życie w antycznym Rzymie było intensywne i nobilitujące, ale niezwykle i niezwykle niebezpieczne.

„Niewolnicy w Rzymie pełnili niezliczone funkcje – od pracy przy ogromnych przedsięwzięciach budowlanych, poprzez służbę w prywatnych domach i małych przedsiębiorstwach, aż po pełnienie obowiązków na cesarskim dworze. Ich rynkowa wartość była znacząca, a cena zależała od umiejętności konkretnego niewolnika, poziomu jego wykształcenia, potencjalnej długowieczności, a także od lokalizacji i dostępności niewolników w danym regionie.

Do Rzymu i Italii niewolnicy trafiali z najdalszych zakątków imperium. Stanowili znaczną część łupów zdobywanych w wojnach podbojowych – po zakończonych kampaniach byli albo zatrzymywani przez zwycięzców i wykorzystywani do własnych celów, albo sprzedawani na targach niewolników. Część z nich trafiała również do żołnierzy jako przydział. Cezar miał opinię człowieka, który szczególnie cenił niewolników odznaczających się urodą i obyczajem. Rzekomo to właśnie miało być jednym z powodów jego zainteresowania inwazją na Brytanię.

Obok niewolników zdobywanych na wojnach istniał także ogromny i nieustannie działający rynek wtórny. Pliniusz Młodszy otrzymał kiedyś rekomendację od przybranego ojca, Pliniusza Starszego, dotyczącą zakupu niewolników. Po osobistym obejrzeniu ich napisał: »Pominąwszy żarty, sądzę, że niewolnicy, których za Twoją radą dla mnie kupiono, są przystojni. Pozostaje tylko, aby byli zdolni, o czym przy kupnie niewolników lepiej się ze słyszenia niż z wejrzenia sędzić.

Tabliczka z Pompejów wspomina o sprzedaży niewolników, która miała się odbyć 13 grudnia na forum w Pompejach, publicznie, w ciągu dnia. Niewolnicy wystawiani na sprzedaż mogli się spodziewać, że handlarz niewolników, znany jako venalicius, każe im się rozebrać i szczegółowo ich obejrzy. Pliniusz Młodszy w swoich pismach odnosił się do niewolników w sposób swobodny, używając powiązanego terminu venalibus, oznaczającego towary »na sprzedaż« – w tym przypadku świadome i żywe »towary«.

Słowo to stało się źródłem współczesnego wyrazu »we-

nalny«, kojarzonego z korupcją, co nie jest przypadkiem, zwłaszcza na złą sławę handlu niewolnikami, często obfitującego w oszustwa. Kiedy Kaligula wybierał spośród żon swoich gości te, które zmuszał do spędzenia z nim nocy, opisywano jego zachowanie jako podobne do kupowania niewolników.

Pewna niewolnica w rzymskim Londynie została sprzedana za 2400 sesterców, co odpowiadało średniej rynkowej wynoszącej około 2000 sesterców za przeciętnego niewolnika w czasach cesarstwa. Oczywiście ceny mogły się znacznie różnić w zależności od umiejętności, doświadczenia czy wyglądu danej osoby. Marcialis nie szczędził drwin swoim znajomym Kwin-tusowi i Tuce, którzy płacili zawrotne sumy – nawet 100 czy 200 tysięcy sesterców – za niewolników. Nie dziwi fakt, że wyjątkowo zdolni rzemieślnicy lub dobrze wykształceni sekretarze mogli osiągać wyższe ceny niż zwykła służba domowa. Jednak Tuka według Marcialisa nie kierował się rozsądkiem, lecz własnymi upodobaniami, wydając ogromne kwoty na swoich »młodych ulubieńców«.

W innym miejscu Marcialis odnosi się do targowisk, na których sprzedawano mniej wartościowych niewolników, nazywając te miejsca »chciwymi podestami« (avarae catastae). Były to typowe rynki niewolników, gdzie ludzie przeznaczeni na sprzedaż stali na podwyższeniach, aby potencjalni kupcy mogli ich dokładnie obejrzeć.

Handlarza niewolników określano także mianem »mango« – słowo to miało pejoratywny wydźwięk, sugerując osobę, która usiłuje przedstawić towar w lepszym świetle niż na to zasługuje. Pochodziło ono od czasownika oznaczającego »upiększać« i zostało użyte przez Pliniusza w odniesieniu do znanego handlarza Toraniusza.

Toraniusz zasłynął ze swojej przebiegłości, gdy sprzedał Markowi Antoniuszowi dwóch przystojnych chłopców tak do siebie podobnych, że można ich było wziąć za bliźniaków. Za tę parę otrzymał astronomiczną sumę 200 tysięcy sesterców. Gdy Antoniusz zaczął się skarżyć, że został oszukany, Toraniusz sprytnie przekonał go, iż przypadkowe podobieństwo dwóch niespokrewnionych osób jest zjawiskiem znacznie rzadszym i bardziej niezwykłym niż podobieństwo bliźniąt – a zatem jego zakup był jeszcze cenniejszy niż mógł przypuszczać.

Dzięki tej zręcznej manipulacji udało mu się wyjść z sytuacji bez szwanku. Pliniusz używał



GUY DE LA BÉDOYÈRE

Brytyjski historyk (University College London) i dziennikarz. Autor popularnych książek poświęconych realiom starożytności, w tym m.in. „Pretorianie. Rozkwit i upadek gwardii cesarskiej”.

zarówno określenia mango, jak i czasownika mangonico nie tylko w odniesieniu do niewolników, ale także w kontekście innych towarów, co jeszcze bardziej podkreślało, że w rzymskim świecie ludzie byli traktowani jak dobra handlowe. Co ciekawe, Pliniusz wydaje się być jedynym autorem, który używał w ten sposób tych terminów.

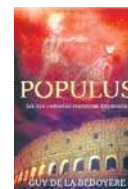
Handlarze niewolników mieli do dyspozycji wiele sztuczek, ponieważ handel ludźmi należał do najbardziej dochodowych gałęzi rzymskiej gospodarki. Stosowano różne metody, by zwiększyć atrakcyjność sprzedawanych niewolników i tym samym podnieść ich cenę. Jednym z popularnych zabiegów było dodawanie korzenia hiacyntu do słodkiego wina – rzekomo miało to opóźnić oznaki dojrzewania. Jak dokładnie działał ten specyfik (i czy w ogóle był skuteczny), pozostaje niejasne, jednak proceder ten był skierowany przede wszystkim do klientów poszukujących młodych niewolników, by służyli jako ozdoby domowe lub niestety obiekty seksualne.

Kolejną metodą, mającą na celu podniesienie wartości niewolnika, była kastracja, zwłaszcza w przypadku chłopców przeznaczonych do służby w domach arystokracji. Innym sposobem poprawienia wyglądu niewolników było smarowanie ich kończyn specjalną maścią sporządzoną z żywicy rozpuszczonej w oleju. Preparat ten miał rzekomo rozluźniać ciało, copozwalało niewolnikom więcej jeść i sprawiało, że wyglądali na lepiej odżywionych. Łatwo zrozumieć, dlaczego handlarze niewolników inwestowali czas i pieniądze w metody pozwalające zwiększyć ich zyski. Był to niezwykle dochodowy biznes, lecz także wymagający – transport ludzi na sprzedaż wiązał się z ogromnym wysiłkiem i ryzykiem. Jeden z handlarzy, Gajusz Sempromiusz Nikokrates, na swoim nagrobku opisał trudności długich podróży, które odbywał z niewolnikami. Przemierzanie setek mil z »żywym towarem« było logistycznym wyzwaniem niosącym zagrożenia w postaci chorób, buntów i strat finansowych.

Jeszcze bardziej wymowny jest nagrobek Aulusa Kapriliusza

Tymoteusza, który zmarł pod koniec II wieku p.n.e. Na reliefie upamiętniającym jego życie przedstawiono, jak ciągnie za sobą skutny łańcuchami ładunek niewolników, traktowanych niczym juczne zwierzęta. Wśród nich można dostrzec co najmniej dwoje dzieci. Wespazjan zyskał przydomek »Poganiacz Mułów«, ponieważ, jak twierdzi Swetoniusz, po powrocie z zarządzania Afryką był tak splukany, że musiał zająć się handlem mułami. W rzeczywistości termin ten mógł być metaforą odnoszącą się do handlu niewolnikami, którzy byli traktowani jak zwierzęta pociągowe. Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby handel prawdziwymi mułami przynosił szczególne zyski, podczas gdy według satyryka Persjusza handel niewolnikami był skutecznym sposobem na »podwojenie majątku« (duplicare rem).

Swetoniusz sugeruje, że tego rodzaju przedsięwzięcie odbiło się negatywnie na osobistym prestiżu Wespazjana, zmuszając go do przyziemnych działań w celu uporządkowania swoich finansów. Możliwe też, że przydomek odnosił się do kastratów okaleczonych przez chciwego handlarza, by osiągnąć wysokie ceny na rynkach niewolników. Kastraci, podobnie jak muły, byli bezpłodni. Syn Wespazjana, Domicjan, zakazał tej praktyki i wprowadził maksymalne ceny na pozostałych niewolników tego typu. Niemniej proceder nie zniknął. Zakaz musiał zostać ponownie wzmocniony za Nerwy w 97 roku, a później za panowania Hadrianiana. Edykt Hadrianiana głosił, że nikt nie ma prawa wykastrować człowieka wolnego ani niewolnika, czy to za jego zgodą, czy bez niej, a także nikt nie może dobrowolnie poddać się kastracji (...).



Guy de la Bédoyère, „Populus. Jak żyli i umierali starożytni Rzymianie”, wyd. Prószyński i S-ka 2025, cena 99 zł

REKLAMA0011450160

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

Rzeszów, 10.12.2025 r.

AR-P.6740.935.2025.MW5

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – *Kodeks postępowania administracyjnego* (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

zawiadamia

o wszczęciu postępowania administracyjnego

AR-P.6740.935.2025.MW5

na wniosek Prezydenta Miasta Rzeszowa – Zarządcy Dróg na terenie Miasta Rzeszowa, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Budowa publicznych dróg gminnych KDL.2 klasy L i KDD.10 klasy D na os. Brzeźnik w Rzeszowie”

1. Działki, które Inwestor zamierza zająć pod pas drogowy objęty liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:

- województwo podkarpackie, powiat m. Rzeszów, jednostka ewidencyjna 186301_1 Rzeszów, obr. 216 Rzeszów – Staromieście: 616/4, 595/12, 583/5, 594/5, 585/4, 584/6, 585/6, 583/4, 594/3, 617/2, 624/2, 644/6, 654/3.

2. Działki w granicach terenu niezbędnego dla wykonania obiektów budowlanych leżących poza linią rozgraniczającą teren inwestycji (w liniach czasowego zajęcia):

- województwo podkarpackie, powiat m. Rzeszów, jednostka ewidencyjna 186301_1 Rzeszów, obr. 216 Rzeszów – Staromieście: 595/9, 616/1.

Wyjaśnia się, że w odniesieniu do nieruchomości, która uległa podziałowi – przed nawiasem podano numer działki po podziale, w nawiasie numery działek przed podziałem. Ponadto numery działek zajmowanych przez inwestycję zostały oznaczone pogrubioną czcionką. Jeżeli przedstawiona jest tylko jedna działka, to jest to działka niezdzzielona, zajmowana przez inwestycję.

W ciągu 7 dni od daty doręczenia tego zawiadomienia można w Wydziale Architektury Urzędu Miasta Rzeszowa (Rzeszów, ulica Kopernika 15) **w godzinach od 8:00 do 15:30, w środę od 8:00 do 17:00**, zapoznać się z zamierzeniami inwestycyjnymi wnioskodawcy. Ewentualne zastrzeżenia i wnioski w tej sprawie można złożyć na piśmie w ciągu wyznaczonych wyżej 7 dni w sekretariacie Wydziału lub przesłać drogą pocztową.

W celu ułatwienia dostępu do dokumentów proszę powoływać się na sygnaturę sprawy umieszczoną u góry z lewej strony.

Z up. PREZYDENTA MIASTA RZESZOWA
Magdalena Wołowicz
STARSZY INSPEKTOR W WYDZIALE ARCHITEKTURY
URZĘDU MIASTA RZESZOWA

REKLAMA0011449413

OBWIESZCZENIE STAROSTY STRYŻÓWSKIEGO
O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA ADMINISTRACYJNEGO

z dnia 8.12.2025 r.

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) w związku z art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572, z późn. zm.) Starosta Strzyżowski zawiadamia, że na wniosek Wójta Gminy Niebylec, 38-114 Niebylec 170, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa drogi gminnej publicznej w miejscowości Konieczkowa i Lutcza”, zlokalizowanej na działkach o nr ewid.:

I. DZIAŁKI PRZEZNACZONE POD REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ:

- w liniach rozgraniczających projektowanej drogi drukiem wytłuszczonym – działki do przejęcia (w nawiasach podano nr działki po podziale, po przecinku działki po podziale poza projektowanym pasem drogowym pozostające przy aktualnym właścicielu) oznaczone wg katastru nieruchomości numerami:

Jednostka ewidencyjna: 181903_2. Niebylec

• obręb: 0007 Konieczkowa
2463/2 (2463/5, 2463/6), 2463/1 (2463/3, 2463/4), 2462/9 (2462/10, 2462/11), 2815/7 (2815/8, 2815/9), 2458 (2458/1, 2458/2), 2389/2 (2389/5, 2389/6), 2389/1 (2389/3, 2389/4), 2815/4 (2815/10, 2815/11)

• obręb: 0008 Lutcza
6378/6 (6378/7, 6378/8), 229 (229/1, 229/2), 6377/5 (6377/23, 6377/24), 6377/14 (6377/27, 6377/28), 198/3 (198/4, 198/5), 6377/18 (6377/29, 6377/30, 6377/31), 6377/12 (6377/25, 6377/26), 6377/22 (6377/32, 6377/33), 77/10 (77/14, 77/15)

Działki wchodzące w całości pod projektowany pas drogowy – bez podziału:

Jednostka ewidencyjna: 181903_2. Niebylec

• obręb: 0007 Konieczkowa
2462/6

• obręb: 0008 Lutcza
6378/4, 77/5, 77/13, 198/2, 6377/17, 6377/21, 6377/16, 77/11

Działki, na których planowana jest przebudowa linii energetycznych i teletechnicznych:

➤ stanowiący teren niezbędny dla wykonania robót budowlanych:

Jednostka ewidencyjna: 181903_2. Niebylec

• obręb: 0007 Konieczkowa
2463/5 (2463/2), 2462/6, 77/13

• obręb: 0008 Lutcza
6377/27 (6377/14), 6377/23 (6377/5), 198/4 (198/3), 6377/30 (6377/18), 6377/17

Działka, na której planowana jest przebudowa rowu:

Jednostka ewidencyjna: 181903_2. Niebylec

• obręb: 0008 Lutcza
6378/2

W ciągu 14 dni od daty otrzymania zawiadomienia można w siedzibie urzędu Starostwa Powiatowego w Strzyżowie, ul. Przecławczyka 15, 38-100 Strzyżów (pok. nr 107), w godz. 8.00-15.00 zapoznać się z zamierzeniami inwestycyjnymi inwestora i w tym terminie złożyć ewentualne wnioski i zastrzeżenia.

z up. STAROSTY
mgr inż. Katarzyna Ziobrowska
Dyrektor Wydziału Architektury i Budownictwa

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

REKLAMA0011450122

Komunikat
Burmistrza Gminy Jedlicze

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.). informuję, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jedliczu przy ul. Rynek 6, na stronie internetowej Gminy Jedlicze: <http://www.jedlicze.pl/> oraz w BIP Urzędu Gminy w Jedliczu: <https://jedlicze.bip.gov.pl/> będzie zamieszczony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Jedlicze, przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym - z przeznaczeniem na użytkowanie rolnicze.

Wykaz dotyczy działek nr ewid. 954 i 1002/1 położonych w miejscowości Potok.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

AUTOREKLAMA

ibo

Twoje domowe biuro ogłoszeń

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Motoryzacja

OSOBE W KUPIĘ
600-033-733
Auta kupię za gotówkę.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE
KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271, 17-853-29-22

REKLAMA0011449792

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311),

STAROSTA JASIELSKI
ZAWIADAMIA

o wydaniu decyzji znak: AB.6740.2.17.2024
z dnia 9 grudnia 2025 r.
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

pn. „Budowa drogi gminnej- ulicy Albina Pietrusa w Jaśle”, na rzecz Burmistrza Miasta Jasła, 38-200 Jasło, ul. Rynek 12. Decyzja została wydana na działkach ewidencyjnych położonych w obrębie ewidencyjnym 21- Brzyszczy I, 22- Brzyszczy II oraz 03A-PGR, jednostce ewidencyjnej Jasło-miasto, jak w obwieszczeniu o wszczęciu postępowania.

Z treścią w/w decyzji strony lub ich pełnomocnicy mogą zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Jaśle, ul. Rynek 18, w dniach i godzinach pracy Urzędu, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu, tel. 13 47 420 76.
Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w treści decyzji.

Zgodnie z art. 49 ustawy - Kodeks postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia tj. od dnia 11.12.2025r.

REKLAMA0011448825

OBWIESZCZENIE
z dnia 11 grudnia 2025 r.

Stosownie do art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r., poz. 311), w związku z art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

że na wniosek złożony 24 października 2025 r., przez Pana Piotra Miąso – Dyrektora Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie, reprezentującego Zarząd Województwa Podkarpackiego, al. Łukasza Cieplińskiego 4, 35-010 Rzeszów,

zostało wszczęte postępowanie administracyjne znak: I-VII.7820.1.38.2025

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa DW nr 878 Droga Nr 74 /Janów Lubelski/ – Lasy Janowskie – Nisko – Sokołów Młp. – Stobierna – Rzeszów – Dylągówka polegająca na budowie sygnalizacji świetlnej i budowie ciągów pieszych w rejonie skrzyżowania z DP nr 1376R Jasionka – Medynia Łańcucka oraz budowie ciągu pieszego w rejonie skrzyżowania z DG nr 108805R w m. Jasionka pod z niezbędną infrastrukturą techniczną, budowlami i urządzeniami budowlanymi” zlokalizowanej na działkach o nr ewid.:

I. DZIAŁKI OBJĘTE LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI powiat rzeszowski, gmina Trzebownisko, obręb ewidencyjny 0001 Jasionka: 2166; 3312/2; 3311/1 (3311/6, 3311/7); 3313/1 (3313/3, 3313/4); 2866 (2866/1, 2866/2); 1530 (1530/1, 1530/2); 1528 (1528/1, 1528/2); 1527/1 (1527/2, 1527/3).
* Wytłuszczoną czcionką zaznaczono działki przeznaczone pod inwestycję, w przypadku działek podlegających podziałowi, w nawiasach wskazano numery działek powstałych po podziale.

II. DZIAŁKA, NA KTÓREJ WYZNACZONO TEREN NIEZBĘDNY DLA PLANOWANYCH OBIEKTÓW I ROBÓT BUDOWLANYCH powiat rzeszowski, gmina Trzebownisko, obręb ewidencyjny 0001 Jasionka: 1530/2 (1530).
* Wytłuszczoną czcionką zaznaczono działkę, na której wyznaczono teren niezbędny, w nawiasie wskazano numer działki przed podziałem.

Z aktami sprawy strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17 867 15 66.
Wnioski i zastrzeżenia w powyższej sprawie można składać do czasu wydania w tej sprawie rozstrzygnięcia.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
EDUKACJI

Edukacja w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

eprasa.pl 15e5b170c4

Każdy chyba potrzebuje szczęścia. I o to szczęście trzeba dbać i je kreować

Leszek Lichota w „Pytaniu na śniadanie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Maryla Rodowicz dostała rolę w prezencie
Piosenkarka opowiedziała w podcaście Wojewódzki & Kędzierski o swym roman-sie z Danielem Olbrychskim. Historia była kiedyś głośna, zdarzyła się w latach 70. – Byłam zakochana. Trafił mnie od razu wszystkim, rolami. Jeszcze powiedział, że rola Kmicica jest „twoja”. Podarował mi rolę Kmicica! – zdradziła gwiazda.

Karolina Gilon ma obrotowego chłopaka
Celebrytka zdradziła ostat-nio na Instagramie, czym zaj-muje się jej partner Mateusz Świerczyński. – Handluje brokułem i kalafiorem w bar-dzo dużych ilościach. Jego firma zajmuje się taką dystry-bucją warzyw stąd na rynki zagraniczne w wielkich tirach. W sezonie mają co robić – powiedziała.

Agnieszka Włodocha lubi powtórzyć tekst
Aktorka od 2018 r. tworzy uda-ne małżeństwo z kolegą po fa-chu – Antonim Pawlickim. Wy-chowują dwoje dzieci i pracują razem w teatrze. Małżonkowie odwiedzili „Dzień dobry TVN”, gdzie opowiedzieli o sobie. – Idealnie byłoby, gdybyśmy usiedli na kanapie i powtarzali tekst. Ale jest proza życia, wy-noszenie śmieci, robienie zaku-pów, więc to trudne. Ale przy-znaję, że to szalenie miłe, kiedy zdarzy się taki moment, że mo-żemy usiąść i powtórzyć sobie tekst, no bo to jest też czas dla nas – powiedziała aktorka. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Sława i chwała
TVP Historia, 19:05
Adaptacja powieści Jarosła-wa Iwaszkiewicza, kreśląca dzieje polskiej inteligencji w latach 1914-1947. Histo-ryczne wydarzenia i wielkie przełomy przeplatają się z opowieściami o miłości, zdradach i tragediach. W obsadzie m.in.: Joanna Szczepkowska, Piotr Adam-czyk i Olgierd Łukaszewicz.

Tylko nie ty
Polsat, 20:00
Bea i Ben, z powodu konflik-tu na pierwszej randce, nie pałają do siebie sympatią. Spotykają się ponownie na weselu w Australii. Postana-wiają udawać parę, aby unik-nąć uwag ze strony krew-nych. I szybko przekonują się, że nienawiść od miłości dzieli cienka linia...

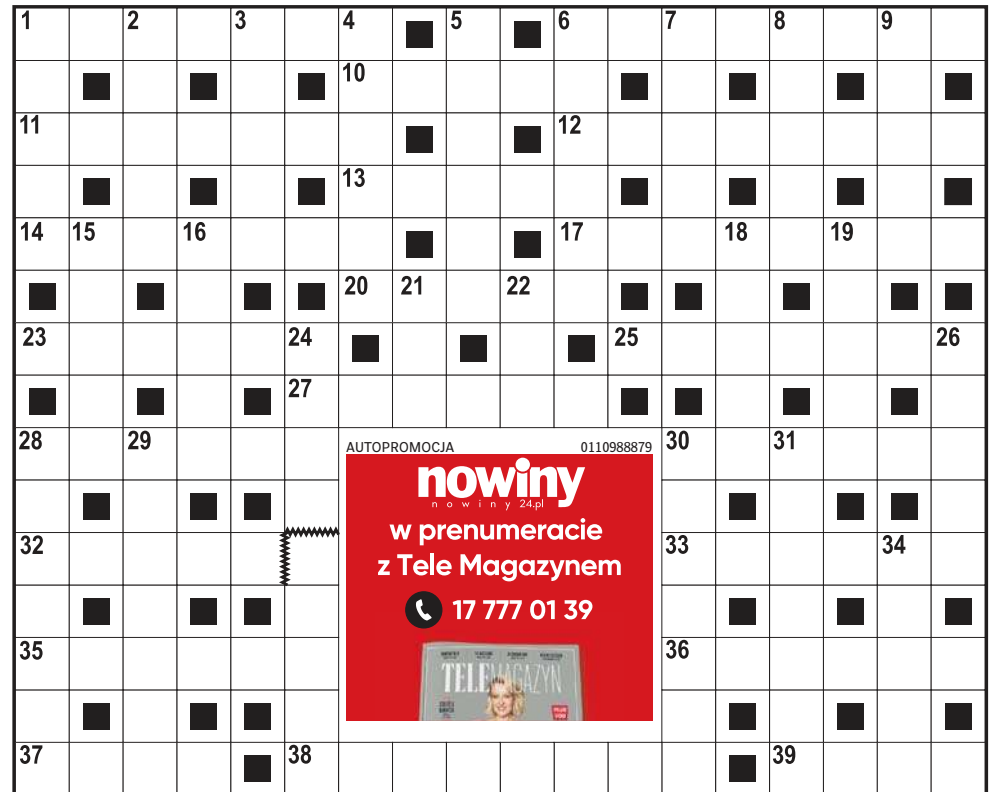
Syberia dla nazistów
Kino Polska, 20:00
Nocą 10 lutego 1940 r. NKWD wysiedla mieszkań-ców wsi Czerwony Jar na Podolu. Wśród wysiedleń-ców jest rodzina Jana Doliny. Ich nowym domem jest obóz pośrodku tajgi, gdzie muszą się zmierzyć z zim-nem, głodem i chorobami.

Wino dla nazistów.
Cierpki smak kolaboracji
Planete+ HD, 22:00
Jeden z mitów narodowych głosi, że Niemcy siłą zajęli francuskie winnice i zmusili ich właścicieli do produkcji wina dla III Rzeszy. Badania historyczne przeczą tej nar-racji, wskazując na dobro-wolną i lukratywną współ-pracę winiarzy z nazistami.

KRZYŻÓWKA NR 191

Poziomo:
1) wrażenie wzrokowe po sil-nym świetle,
6) stolarski lub ślusarski,
10) porozumienie kończące spór,
11) roślina o jadalnych młodych pędach wyrastających z kłacza,
12) oszklona szafka w muzeum,
13) Marszałkowska w naszej stolicy,
14) profesja wśród zawodów adwokackich,
17) dodatkowo płatny w samo-locie,
20) przydrożny chwast, świń-ska trawa,
23) Stanisław ... Poniatowski, król Polski,
25) lekarski lub dyrektorski,
27) miejsce wygłaszania homilii,
28) uliczna, uroczysta manife-stacja, np. 11 listopada,
30) niewielki domek w ogrodzie,
32) niemiecka grupa muzyczna („Rasputin”),
33) okres pobytu na wczasach,
35) Henryk, polski dyrygent i kompozytor,
36) ogólnie o mlecznych wyro-bach,
37) panujący nastrój, klimat,
38) ... morska na Rozewiu,
39) lewy dopływ górnej Wisły.

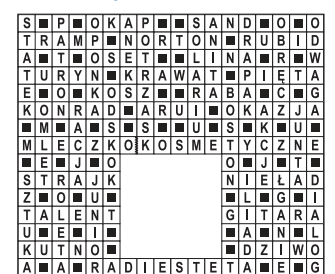
Pionowo:
1) badane przez grafologa,
2) siła działająca na ciało za-nurzone w wodzie,
3) leśny krzew, świdwa,
4) drapieżny kot, lew górski,
5) miasto satelickie Szczecina,



6) dawny aktor wędrowny,
7) srebrzystobiał, lekki metal,
8) tajne przysiężenie, spiszek,
9) klamra spinająca splekane mury,
15) miejsce pracy urzędnika,
16) tępa część siekiery,
18) ślad na skórze po oparzeniu,
19) wełniana kurtka góralska,
21) długowieczne drzewo liś-ciaste z żółędziami,

22) „... srebrny Salomei”, dra-mat Słowackiego,
24) indyjskie mauzoleum w Agrze,
26) stan pod wpływem hipnozy,
28) sygnał do wstawiania,
29) minerał, siarczek rtęciowy,
30) stan osłabienia fizycznego,
31) podłużny bęben wojskowy,
34) miasto nad Kanałem Gli-wickim.

ROZWIĄZANIE NR 190



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie ruszysz na-przód. Horoskop dzienny za-powiada, że spotkasz inspi-rującą osobę, która doda Ci energii oraz odwagi.
Ryby (19.02 - 20.03)
Twoja cierpliwość popłaci. Horoskop na dziś mówi, że spokojny rytm dnia po-zwoli Ci dostrzec szansę na stabilny rozwój.
Baran (21.03 - 19.04)
Lekka atmosfera sprzyja roz-mowom. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że otwo-rzysz się na pomysły i zy-skasz ciekawą perspektywę.

Byk (20.04 - 20.05)
Czas na troskę o siebie. Ho-roskop dzienny zapowiada, że krótki odpoczynek pomo-że Ci odświeżyć emocje i nabrać jasności umysłu.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dzień doda Ci pewności sie-bie. Horoskop na dziś wyraża-nie mówi, że Twoja kreatywność przyciągnie uwagę osób, które Cię docenią.
Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na szczegółach. Horoskop dzienny na czwar-tek wróży, że dzięki konse-kwencji zrobisz krok naprzód w ważnym osobistym planie.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do Twoich relacji. Horoskop dzienny zapowiada, że słuchając uważnie innych ludzi, zbudu-jesz nic porozumienia.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię w do-brym kierunku. Zaufaj prze-zuciom, bo horoskop na dziś mówi, że wskażą Ci one drogę do ciekawej okazji...
Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz wolność działania. Horoskop dzienny na czwar-tek wróży, że zmienisz podejście i otworzysz drzwi do świeżych doświadczeń.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie efekty. Horoskop dzienny stanowczo radzi jednak zadbać o równo-wagę, by nie zgubić po dro-dze własnego spokoju.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoje idee nabiorą sensu. Horoskop na dziś to wska-zówka, by podzielić się nimi i znaleźć sojusznika do współ-nej realizacji planów.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Przed Tobą dzień pełen wra-żliwości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że Twoja empatia wniesie ciepło w relacje z innymi osobami.

Mecz prawdy Legii. Trudne zadanie przed „Jagą” i Lechem

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Już dzisiaj, 11 grudnia, Raków Częstochowa, Jagiellonia Białystok, Lech Poznań oraz Legia Warszawa rozegrają piąte, przedostatnie mecze fazy ligowej Ligi Konferencji.

Najtrudniejsze zadanie czeka Legię, która w ostatnich meczach skomplikowała swoją sytuację w kontekście gry na wiosnę w europejskich pucharach. Wojskowi przegrali z na wyjeździe NK Celje oraz u siebie ze Spartą Praga. W efekcie zajmują jako jedyni z polskich drużyn odległe, 28. miejsce, które nie daje fazy pucharowej. Podopiecznych tymczasowego trenera Inakiego Astiza czeka teraz wyjazd do Armenii, gdzie nie mogą sobie pozwolić na stratę punktów z teoretycznie niżej notowanym Noah Erywań. Tylko w teorii, ponieważ rywale mają na koncie o dwa punkty więcej.

Legia zgromadziła zaledwie trzy oczka, zdobyte po jedynym zwycięstwie nad Szachtarem Donieck w 2. kolejce. Noah ma ich już pięć, dzięki wygranej z Rijeką oraz remisom z Universitateą Craiova i Aberdeen. Na dwie kolejki przed końcem fazy ligowej LK Ormianie zajmują miejsce premiowane awansem do play-offów o 1/8 finału. W czwartek Legia będzie osłabiona brakiem Artura Jędrzejczyka, Radovana Panikova i Noaha Weisshaupta. Wciąż kontuzjowany pozostaje także napastnik Jean-Pierre Nsame.

Mecz Noah - Legia rozpocznie się o godz. 18.45. Transmisja dostępna będzie wyłącznie na płatnych kana-



Największe problemy z polskiego kwartetu w rozgrywkach Ligi Konferencji ma warszawska Legia, która dzisiaj zagra w Erywaniu z FC Noah

łach Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1 oraz w streamie Polsat Box Go. Spotkanie poprowadzi arbiter Bulat Sariyev z Kazachstanu, a na liniach będą mu asystować Sergei Vassytin i Yuriy Tikhonnyuk. Za VAR odpowiedzialni będą Manuel Schuettengruber (Austria) oraz Aidyn Tassabayev (Kazachstan).

Raków w najlepszej sytuacji

Raków ma już zapewniony awans do fazy pucharowej Ligi Konferencji, a teraz walczy o jak najwyższą pozycję w tabeli. Pierwsze osiem miejsc daje bezpośredni awans do 1/8 finału, bez konieczności gry w play-offach.

Rywal wicemistrzów Polski będzie bośniacki HSK Zrinjski Mostar, który ma o dwa punkty mniej od wicemistrzów Polski. W poprzedniej kolejce sprawił niespo-

dziankę, pokonując u siebie BK Häcken 2:1.

Arbitrem głównym meczu Raków - Zrinjski będzie Czech Ondřej Berka, a na liniach pomogą mu rodacy Ivo Nadvornik i Matěj Vlček. Za VAR odpowiadać będą Pavel Orel i Miroslav Zelinka.

Transmisja od godz. 21.00 na kanałach Polsat Sport 2 i Polsat Sport Premium 2.

Spore wyzwania przed Jagiellonią i Lechem

Jagiellonia Białystok po czterech meczach fazy ligowej ma na koncie osiem punktów i jest już pewna awansu do fazy pucharowej. Teraz walczy o miejsce w TOP 8. Przed drużyną Adriana Siemienia stoi jednak trudne wyzwanie - rywalem będzie solidny średniak hiszpańskiej La Liga, Rayo Vallecano, które w odróżnieniu jednak od nie-

pokonanej (jeszcze) Jagiellonii raz przegrało w tej edycji Ligi Konferencji - ze Slovanem Bratysława.

Dodatkową motywacją dla kibiców będzie możliwość rewanżu za Lecha Poznań, który w 2. kolejce przegrał w Madrycie 2:3 mimo prowadzenia do przerwy 2:0. „Kolejorz” swoją drogą w 5. kolejce podejmie niemieckie Mainz, które w europejskich pucharach spisuje się bardzo dobrze i zajmuje 5. miejsce w tabeli. W Bundeslidze jest na ostatnim miejscu. Nowy trener Mainz, Urs Fischer, już zapowiedział rozpoczęcie misji ratunkowej.

Transmisja meczu Jagiellonia - Rayo od godz. 18.45 na Polsat Sport 2 i Polsat Sport Premium 2. Spotkanie Lech - Mainz o godz. 21.00 również na Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1. ©P

Młody Kacper liderem nie tylko sportowym. Jest też na czele listy płac

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Przed nami kolejne zmagania skoczków narciarskich w zawodach Pucharu Świata. Tym razem elita zjeżdża do niemieckiego Klingenthal.

Do Saksonii wybrała się oczywiście reprezentacja Polski. W kadrze trenera Macieja Maciusiaka nastąpiła jedna rozszada w porównaniu do poprzednich zawodów: Maciej Kot zastąpił Aleksandra Zniszczoła. Reszta bez zmian, czyli w Klingenthal będą skakali Kacper Tomasiak, Piotr Żyła, Kamil Stoch, Paweł Wąsek i Dawid Kubacki. Pano wie przystąpią do rywalizacji w dwóch konkursach indywidualnych w najbliższą sobotę i niedzielę.

Od początku sezonu 2025/2026 w Pucharze Świata w kadrze Maciusiaka był Aleksander Zniszczoł, który startował w norweskim Lillehammer, szwedzkim Falun, fińskiej Ruce i w Wiśle. 31-latek ani razu nie awansował do drugiej serii, choć na normalnej skoczni w Falun zajął 31. miejsce. Teraz powalczy

w Pucharze Kontynentalnym w Ruce.

W miniony weekend lepiej od Zniszczoła radził sobie Maciej Kot, który przystąpił do kwalifikacji w Wiśle jako przedstawiciel „kwoty krajowej”, z której Polacy mogli skorzystać jako gospodarze. W ostatnią niedzielę Kot zajął 14. miejsce, prezentując się zdecydowanie lepiej zarówno od Pawła Wąska, jak i Kamila Stocha, nie wspominając już o Dawidzie Kubackim...

Na liście płac najlepiej z Polaków radzi sobie w tym sezonie 18-latek Kacper Tomasiak, na którego konto wpłynęło już 18 050 euro czyli ok. 75 800 złotych. Kamil Stoch zainkasował 11 725 euro, czyli ok. 49 596 złotych (w całej karierze „wyciągnął” 1 960 296 euro, czyli około 8 292 052 złotych!!!), Piotr Żyła - 9050 euro = ok. 38 281 złotych, Kubacki - 4400 euro = ok. 18 612 złotych, Wąsek - 2450 euro = 10 363 złotych, a Kot 2400 euro = 10 152 złotych.

Po ośmiu konkursach zimowych liderem najlepiej zarabiających skoczków jest Słoweniec Domen Prevc z wypłatą 78 275 euro, czyli ok. 331 103 złotych. ©P



W Klingenthal będą skakali Kacper Tomasiak (na zdjęciu), Piotr Żyła, Kamil Stoch, Paweł Wąsek i Dawid Kubacki

Słaby występ Roberta Lewandowskiego, Polak z najgorszą oceną

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mieszane uczucia mogli mieć po spotkaniach w elitarniej Lidze Mistrzów polscy piłkarze, którzy reprezentują barwy uczestników rozgrywek.

Trzecie zwycięstwo odniosła Barcelona, która u siebie uporała się z Eintrachtem Frankfurt (2:1), mimo że do przerwy przegrywała. Całe spotkanie z ławki rezerwowych obserwował Wojciech Szczęsny,

z kolei od pierwszej minuty na boisku przebywał Robert Lewandowski. Polski napastnik występu nie zaliczył do udanych. Niemiecki „Kicker” przyznał mu notę „4,5” (jedynka to najwyższa ocena, skala do sześciu), a więc najgorszą nie tylko spośród graczy Dumy Katalonii, ale także Eintrachtu (taką samą otrzymał reprezentujący niemiecki zespół Ritsu Doan). Równie krytycznie występ snajpera oceniły media w Hiszpanii - „Mundo Deportivo” przyznało mu notę „0” (skala 0-3),

z kolei „Sport” ocenił występ na czwórkę (w skali do dziesięciu).

„Lewy” na murawie przebywał przez 66 minut i nawet posłał piłkę do bramki (10. minuta), trafienie nie zostało jednak uznane ze względu na wcześniejszą pozycję spaloną Raphinha. Oprócz wspomnianej sytuacji Robert był mało widoczny i nie dał żadnych argumentów opiekunowi Barcelony, by ten regularnie znajdował dla niego miejsce w podstawowej jedenastce. Łączny bilans w euro-

pejskich rozgrywkach w sezonie 2025-26 nie jest powodem do dumy - na murawie przebywał przez 248 minut i w tym czasie nie zdobył ani jednej bramki, nie zaliczył też asysty. O wiele lepiej wygląda jego dorobek w La Liga, w której strzelił już osiem goli i zanotował dwa ostatnie podania.

Dłużej na boisku w przegranej 0:1 potyczce z Liverpooliem przebywał pomocnik Interu - Piotr Zieliński, mimo że mecz rozpoczął na ławce rezerwowych. Reprezentant

naszego kraju wszedł na plac gry już w jedenastej minucie, zmieniając kontuzjowanego Hakana Calhanoglu. Jego występ został przez włoskie media oceniony na 6,0 i 6,5 (w dziesięciopunktowej skali), co należy uznać za przyzwoitą notę. Podkreślano, iż z pewnością sytuacji nie ułatwił mu fakt, że musiał w zasadzie bez porządnej rozgrzewki zameldować się na murawie, ale starał się wykonywać zadania powierzone przed spotkaniem Turkowi

i z wpływem czasu szło mu coraz lepiej.

Zwycięstwo 2:1 z Chelsea odniosła z kolei Atalanta Bergamo, której graczem jest Nikola Zalewski. Niestety, Polak spotkanie przesiedział na ławce rezerwowych, a w obecnej edycji Ligi Mistrzów na murawie pojawił się jedynie dwa razy - za każdym razem z ławki rezerwowych. Łącznie w potyczkach ze Slavią Praga i Eintrachtem Frankfurt skrzydłowy naszej reprezentacji przebywał na boisku jedynie przez 66 minut. ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Bardzo cieszy mnie tak duże zainteresowanie koszykówką w Rzeszowie

Michał Czajka

michal.czajka@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA | BANK PEKAO S.A. 1 LIGA. - **Bardzo odpowiada mi klimat na Podkarpaciu - mówi Jakub Stupnicki, rozgrywający Resovii.**

Początek sezonu w Resovii do łatwych nie należał, długo czekaliście na pierwszą wygraną - z czego to wynikało?

Początek sezonu nie ułożył się po naszej myśli, co było dla nas sporym rozczarowaniem i bardzo nas to zabiło, tym bardziej, że pierwsze dwa mecze mogliśmy wygrać. Wydaje mi się, że mogło to wynikać z niezgrania zespołu, co było związane ze wczesnym etapem rozgrywek.

Jeśli chodzi o mecze w Rzeszowie to raz gracie na Podpromiu, a raz na Towarnickiego - to nie przeszkadza?

Niestety, podczas tygodnia treningowego nie mamy do dyspozycji hali na Podpromiu, jednak atmosfera, jaką tworzą tam kibice bardzo nas buduje i napędza. Niedostępność obiektu nie jest dla nas ułatwieniem, ale doping ze strony kibiców dodaje nam motywacji.

W której hali wolisz rozgrywać mecze?

W hali przy ulicy Towarnickiego czuję się bardziej pewnie, ponieważ trenujemy tam regu-

larne i jesteśmy przyzwyczajeni do tamtejszych koszy. Natomiast rozmiar hali na Podpromiu i liczba kibiców sprawia, że mecze mają niesamowitą energię. Trudno jest mi zatem jednoznacznie odpowiedzieć na te pytania.

W Rzeszowie zainteresowanie i potrzeba koszykówki na dobrym poziomie jest spore - czy w tym roku chcecie powalczyć o awans?

Bardzo cieszy mnie tak duże zainteresowanie koszykówką w Rzeszowie. Liczba kibiców, jaka przychodzi na mecze bardzo nas satysfakcjonuje i motywuje do lepszej gry. Chcemy wygrać każdy następny mecz i walczyć o jak najwyższe cele.

Drugi rok z rzędu spędzasz na Podkarpaciu - spodobało ci się tutaj?

Tak, to mój drugi rok na Podkarpaciu i jestem z tego zadowolony. Mam tu zarówno obecnych, jak i byłych kolegów z zespołów, a do tego bardzo odpowiada mi tujszy klimat.

Przed sezonem zastanawialiście się czy poziom ligi pójdzie znacznie w górę - poszedł?

Tak, zdecydowanie poszedł w górę. Wpływ na to miało wprowadzenie przepisu o drugim obcokrajowcu oraz fakt, że wielu zawodników z ekstraklasy zeszło do 1. ligi, co znacząco podniosło jej poziom. ©

PIŁKA NOŻNA | STS PUCHAR POLSKI

Rozlosowano ćwierćfinałowe pary

W środę w siedzibie TVP wylosowano pary 1/4 finału STS Pucharu Polski. Mecze tej fazy rozgrywek odbędą się w dniach 3-5 marca 2026. Ciekawie zapowiada się starcie Lecha Poznań (w którym gra Antoni Kozubal z Krosna - na zdjęciu) z Górnikiem Zabrze. Wszystkie pary 1/4 finału: Lech Poznań - Górnik Zabrze, Zawisza Bydgoszcz - Chojniczanka Chojnice, Avia Świdnik - Raków Częstochowa, GKS Katowice - Widzew Łódź.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

PIŁKA NOŻNA | 2 LIGA

Rozlosowano baraże o awans

Wylosowano zestaw par barażowych o udział w Betclie 2 lidze. W półfinale (3 czerwca) wicemistrz naszej grupy 3. ligi (obecnie KSZO) zagra u wicelidera grupy 2 (obecnie Zawisza Bydgoszcz).

W Resovii niby wszystko dobrze, ale nie ma trenera

Michał Czajka

sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA.

Po rozstaniu z trenerem Piotrem Kołcem Resovia wciąż pozostaje bez trenera.

W ostatnim meczu w tym roku resoviaków prowadził trener Paweł Młynarczyk. Czy może on dostać szansę prowadzenia zespołu? Dyrektor zarządzający Paweł Szyler odpowiada na ten temat dość dyplomatycznie.

- Paweł Młynarczyk został dołączony do sztabu w marcu br. i nie ukrywam, że jest to trener, który stanowi dla nas potencjał sam w sobie - przyznaje. - Mogę tylko mu podziękować, że nie odmówił w takim momencie i że poprowadził zespół w ostatnim meczu. Co do przyszłości Pawła, ma on ważny z nami kontrakt - dodaje.

Kibice najbardziej pewnie chcieliby powrotu do Resovii Szymona Grabowskiego, ale wydaje się, że na ten moment to marzenie „ściętej głowy”.

- Nie ukrywam, że dochodzą do mnie takie informacje, lecz nie miałem przyjemności poznać osobiście pana trenera Grabowskiego. Wszyscy trenerzy, którzy uważają, że środowisko Resovii jest dla nich odpowiednie zapraszam do projektu - mówi Paweł Szyler.

W przestrzeni medialnej mówi się, że kandydatami



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Resoviaci udanie zakończyli rok pokonując pewnie w Rzeszowie Zagłębie Sosnowiec, ale jesienne mecze nie były dla nich specjalnie udane i na pewno jest nad czym pracować

na nowego trenera rzeszowskiego klubu są Dariusz Kantor i Damian Skiba, ale ostatni raz już pokazał, że niekoniecznie musi to być ktoś z Podkarpacia. Wtedy też „dogadany” z Resovią był już Bartosz Zołtar, a przecież cały czas spokojnie pracuje w Dębicy.

Dyrektor Szyler zapewnia jednak, że organizacyjnie nie ma się co o Resovię martwić choć ostatnio pojawiały się niekorzystne opinie dotyczące klubu.

- Od początku roku sprawy finansowe klubu są ustabilizowane. Niestety nie dysponowaliśmy na początku sezonu dużym budżetem stąd szukaliśmy zawodników na nasze możliwości finansowe, a jednocześnie dających perspektywę rozwoju. Zawodnicy, pracownicy, sztab oraz inne osoby współpracujące z klubem chociażby przy organizacji meczu mają wypłacane wynagrodzenia bez żadnych opóźnień. Nie wiem czy jest

wiele klubów o takim stabilnym finansowaniu. Pomimo tego, że nie jest to budżet wysoki. Obecnie przygotowujemy sprawozdanie finansowe do działu licencji PZPN i w rubryce zaległości finansowe jest cyfra zero - opowiada.

W zeszłym roku Piotr Kołc został przedstawiony jako trener Resovii 18 grudnia. Być może jego następcę poznamy również w okolicach tego terminu.

©

Handball Stal Mielec celuje w kolejną wygraną

Grzegorz Kostka

sport@nowiny24.pl

PIŁKA RĘCZNA | SUPERLIGA MĘSKA. Runda rewanżowa nabrała tempa. Już dziś do Mielca zawita Legia.

W poprzedniej kolejce w Puławach Stal zagrała dobre spotkanie, szczególnie w drugiej połowie i zasłużenie zaksięgowała 3 punkty. - Wiedzieliśmy, że ten mecz będzie na styku i rozstrzygnie się w samej końcówce. Tak też się stało - mówił

po meczu skrzydłowy Filip Stefani. Dziś Stal zagra na własnym parkiecie z KPR Legionowo, przeciwnikiem, z którym w pierwszej rundzie do rozstrzygnięcia rywalizacji potrzebne były rzuty karne, zakończone zwycięstwem naszego zespołu.

Jak do tego dodać, że najbliższy rywal podopiecznych Roberta Lisa ma tylko trzy punkty mniej od Stali i po ostatniej serii gier wypadł poza pierwszą ósemkę, pokazuje czego możemy się spodziewać w czwartek wieczor-

rem. Zapowiada się kolejny mecz na styku z dużą dawką emocji. - Graliśmy z nimi trzy miesiące temu. To są w tej chwili inne drużyny. Oczywiście troszkę się podpatruje ten pierwszy mecz. My oczywiście koncentrujemy się na sobie. Gramy u siebie więc będziemy robić wszystko, aby to wyglądało jak najlepiej. Powalczymy o bardzo ważne punkty. Zwycięstwo w Puławach było ważne również od strony mentalnej, po trzech porażkach z wielką trójką ligi - mówi trener Robert Lis. Układ w tabeli

sprawia, że punkty w meczach bezpośrednich z drużynami, które będą za pewne rywalizować do ostatniej serii o pierwszą ósemkę, ważą podwójnie. Prawdopodobnie ekipy z Kwidzyna, Kalisza, Mielca i Legionowa stoczą walkę między sobą o trzy miejsca w play-off. Stal u siebie potrafi punktować, szczególnie, że mielecka publiczność potrafi gospodarzy ponieść.

Początek dzisiejszego meczu o 20.30. Transmisja na antenie Polsatu Sport.

©



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Jakub Stupnicki cały czas prezentuje się bardzo solidnie i szybko zaskarbił sobie sympatię rzeszowskich fanów